Nr. 49. Kraków, Piątek 28 Lutego 1890. Rocznik IX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Admintstracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Societe Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

†

OTTO HAUSNER.

Bolesną i wzruszającą do głębi wiadomość otrzymaliśmy dziś ze Lwowa.

Otto Hausner zakończył dziś życie o godzinie wpół do trzeciej zrana.

Polska traci w nim jednego z najlepszych swoich synów, sprawa wolności dzielnego obrońcę, demokracya polska i stronnictwo postępowe jednego z najwybitniejszych swoich reprezentantów. Życie polityczne, płynące w Galicyi wąskiem łożyskiem, pozwala rzadko kiedy nawet wybitniejszym zdolnościom wypłynąć na arenę szerszego życia politycznego i tam odegrać znaczniejszą rolę. Hausner należał do wyjątków pod tym względem. Wszechstronnie wykształcony, obdarzony niepospolitym darem wymowy, bystry w poglądach politycznych, zajmował on nietylko w Sejmie galicyjskim ale i w Radzie państwa tak wybitne stanowisko, że był ozdobą stronnictwa, do którego należał i chlubą swego narodu. To też śmierć jego okryje żałobą nietylko jego przyjaciół politycznych, nietylko Galicyę, ale odezwie się smutnem echem po całym obszarze ziem polskich, bo jak daleko sięga język polski, wszędzie znane jest imię Hausnera i zasługi jego dla sprawy narodowej. My bliżej niego stojący, mamy przedewszystkiem powodów wiele, aby nad stratą jego ubolewać, ale osobiste uczucia nasze milkną wobec żałoby, jaka okryła kraj cały.

***Kraków**, 27 lutego.*

Przewidywano powszechnie, że tegoroczne wybory do parlamentu niemieckiego przyniosą dotkliwe straty stronnictwom kartelowym, a natomiast partye niezależne, zwłaszcza wolnomyślna i socyalno demokratyczna, znacznie się wzmogą. Wewnętrznej polityce księcia Bismarka przepowiadano upadek, ponieważ w ostatnim czasie towarzyszyły jej same niepowodzenia. Nikt jednak nie przypuszczał, by klęska była tak stanowczą; by powszechne niezadowolenie i prąd socyalno-demokratyczny z tak potężną ujawnił się siłą. Liczebnie rozmiary tej klęski i nowy stosunek stronnictw dadzą się dokładnie ocenić dopiero po wyborach ściślejszych, ale i dotychczasowy wynik przyniósł już znaczne niespodzianki, które zdumiewające sprawiły wrażenie. Kartel rozbity i z widowni politycznej bezpowrotnie usunięty; partya narodowo-liberalna, pełniąca służalczą rolę u księcia Bismarka, zredukowana do połowy; centrum katolickie wraca do parlamentu w dotychczasowej sile, a może i wzmocnione, wolnomyślni i socyalni demokraci tryumfujący: oto istota telegraficznych doniesień z Berlina. Pod wpływem pierwszego wrażenia, kiedy umysł ludzki skłonnym jest do przeceniania doniosłości wypadków, we wszystkich obozach panuje przekonanie, że wynik obecnych wyborów nie tylko zapowiada nową erę parlamentarną, lecz sprowadzić musi zasadniczą, radykalną zmianę politycznego systemu w Niemczech.

W takiem pojmowaniu sytuacyi jest niewątpliwie wiele przesady. Co innego bowiem potępić istniejący system, a co innego obalić go i na jego gruzach zbudować system nowy — lepszy i trwalszy. Rezultat obecnych wyborów ma, zdaniem naszem, przedewszystkiem znaczenie negacyjne. Zwraca się on przeciwko kartelowi, a kartel to owoc długoletnich usiłowań księcia Bismarka, osiągnięty w r. 1887 za pomocą różnych kłamstw politycznych (i pod naciskiem niebezpieczeństwa wojny z Francyą).

Rozbicie kartelu, to uroczyste potępienie wewnętrznej polityki ks. Bismarka, polityki na wskróś oportunistycznej, bez jasno wytkniętego programu i bez głębszej idei przewodniej; polityki wzgardliwej, frymarczącej zasadami, arbitralnej i represyjnej; polityki narzucającej tłumom despotyczną wolę i kaprys jednostki i tamującej swobodny i prawidłowy rozwój konstytucyonalizmu. Krępowany i uciskany tą polityką naród, pragnie wyzwolić się z pod indywidualnego przymusu i w wyborach powszechnych daje właśnie wyraz swym dążeniom emancypacyjnym.

Opozycya zwyciężyła i będzie miała większość w nowym parlamencie — to nie ulega wątpliwości. Ale czy zdolna będzie pchnąć polityczne życie Niemiec na nowe tory, to wielkie pytanie. Wybory rozbiły i usunęły koalicyę rządową, lecz nie stworzyły praktycznych warunków dla nowej zasadniczej polityki, nie dały Niemcom jednolitej i karnej większości. Trzy partye zwycięskie: socyalno-demokratyczna, wolnomyślna i centrum katolickie, tak różne mają cele i interesy polityczne, a tak mało wspólnego, że chociaż łatwo zadawać mogą klęski rządowi, trudno jednakże przypuścić, by wspólnemi siłami wiele zbudować potrafiły. Zwycięstwo wsławionej trójcy Windthorst-Richter-Grillenberger przywróciłoby w ogólnych zarysach stosunki parlamentarne z epoki 1884—1887 roku. Opozycya była wówczas w większości, a jednak nie miała przeważającego wpływu na ogólny bieg spraw niemieckich. By przyjść do [illegible]zy i znaczenia musiałyby stronnictwa opozycyjne uledz znacznemu przekształceniu: przedewszystkiem musiałyby wywalczyć sobie polityczną niezależność, a nadto przystosować swój program do postępujących wymagań epoki. Najlepiej pojmuje to partya wolnomyślna, która, o ile wnosić można z głosów jej prasy kierowniczej, postanowiła naprawić główny swój błąd polityczny, wynikający z jej opornego stanowiska wobec reform socyalnych i ekonomicznych. Zresztą charakter nowej kadencyi parlamentarnej zależeć będzie głównie od postawy centrum. Chodzi o to, czy silna partya katolicka zachowa nadal, pod przywództwem Windthorsta, swą niezależność, czy też da się wciągnąć w korowód niepopularnego i osądzonego przez naród kartelu....

Rozbicie kartelu sprowadza nowe ukształtowanie stosunków parlamentarnych, a jednak podrzędne tylko ma znaczenie wobec tryumfu niemieckiego socyalizmu. Najważniejszą znamienną cechą tegorocznych wyborow jest zdumiewający przyrost głosów socyalno demokratycznych. Socyalizm czyni szybkie postępy zarówno w stolicy i na prowincyi, w wielkich centrach przemysłowych i w gminach wiejskich. Berlin bezwzględną większością głosów oświadczył się za socyalną demokracyą.

Kiedy w roku 1884 przeciwnicy polityki Bismarka czynili mu zarzut z wyborczego powodzenia socyalistów, którzy zdobyli wówczas 24 mandaty, książę Bismark odpowiedział na to, że nie obawiałby się ujrzeć i trzeci tuzin socyalistów w parlamencie niemieckim. Dzisiaj wolno zapytać, czy reprezentacya socyalizmu w parlamencie nie przekroczy o wiele tej liczby i czy Bismark równie o to spokojnym będzie?

Przed dziewiętnastu laty zebrali zwolennicy Lassalle'a i Marxa 124,665 głosów; w roku 1874 liczba ich doszła do 351,952, i odtąd propaganda socyalistyczna pracuje bez wytchnienia, wytrwale zmierzając do jednego celu: do urzeczywistnienia ideałów socyalistycznych w drodze legalnej walki politycznej.

Pod wpływem zamachów Hoedla i Nobilinga, uchwalono ustawy wyjątkowe, które powstrzymały rozwój partyi socyalnej, ale tylko na chwilę, — tem silniejsza nastąpiła potem reakcya i cały system represyjny księcia Bismarka dał tylko socyalizmowi niemieckiemu spójność, karność, wytrwałość, zdolność do walki i zjednał mu popularność w tłumach.

„Wspólnicy Hoedla i Nobilinga“, „wrogowie cesarstwa i porządku społecznego“ zdobyli w r. 1884 przeszło pół miliona głosów, w roku 1887 mieli już za sobą 763.128 wyborców, a obecnie zachodzi obawa, czy liczba głosów socyalno-demokratycznych nie dojdzie do półtora miliona.

Zwycięski rozwój partyi socyalno demokratycznej, uciskanej bez przerwy przez lat 12, jest niezmiernie ważnym objawem w niemieckim ustroju społecznym. Wymowny ten fakt stwierdza nie po raz pierwszy, że ruch robotniczy, coraz silniej objawiający się w państwach zachodniej Europy, nie jest wytworem sztucznej agitacyi, lecz niezbędnym wynikiem aktualnych warunków społecznych i ekonomicznych. Ucisk nic tu nie pomoże, trzeba działania organizacyjnego. Imponujący rozwój przemysłu kapitalistycznego i szybka emancypacya warstw roboczych podniosły kwestyę uregulowania stosunków robotniczych do pierwszorzędnego znaczenia.

Przed dziesięciu laty nieprawdopodobnem wydać by się musiało, by monarcha niemiecki podejmował inicyatywę międzynarodowego uregulowania stosunków pracy. Ale od tego czasu zaszły ważne wypadki, które zmieniły położenie. Wielkie ruchy robotnicze w Anglii, Belgii, Austryi, Francyi, i w Niemczech wykazały cały ogrom niebezpieczeństwa. Równocześnie międzynarodowe stosunki robotników rozwinęły się, a solidarność klasy roboczej i karność robotniczego internacyonału wzrosły niepomiernie. Poznano, jak wielka odpowiedzialność spada na klasy rządzące.

Na schyłku XVIII wieku stała Europa wobec organizacyi stanu trzeciego; nie umiała podjąć tego zadania, i burżoazya za pomocą zbrojnej rewolucyi zdobyła sobie prawa polityczne i społeczne. Na schyłku wieku XIX stajemy teraz wobec wielkiego zadania ekonomicznego wyzwolenia klasy roboczej i organizacyi pracy. W ruchu tym, jak w każdym wielkim ruchu dziejowym, tkwi jądro prawdy. Opanować ruch, stanąwszy na jego czele, oddzielić słuszne żądania od niesłusznych, prawdę od fałszu, wymierzyć sprawiedliwość społeczną, i tym sposobem wytrącić broń rewolucyi socyalnej: oto zadanie nadchodzącego pokolenia.

My, Polacy, skutkiem klęsk politycznych pozostaliśmy daleko w tyle za Zachodnią Europą, ale ma to dla nas i dobrą stronę: jesteśmy dotąd widzami tylko wielkiego ruchu socyalnego, i z doświadczenia innych czerpać możemy naukę na przyszłość.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Warszawa, 22 lutego.

Z Petersburga przyniósł nam onegdaj telegraf radosną wiadomość, że JE. generał-gubernator, generał-adjutant Gurko miał szczęście przedstawić się w środę najjaśniejszemu panu. Szczęście to spotyka go zwykle co rok o tej samej porze. „Naczelnik kraju“ wiezie do Petersburga raport swój o stanie satrapii oddanej mu pod zarząd. Rok-rocznie w raportach tych znajduje się obraz pomyślności i porządku, panującego dzięki troskliwości i energii władzy, zaufaniem najjaśniejszego pana obdarzanej i znajduje się uwaga, że tylko wytrwałość w przyjętej raz polityce względem Polaków, tylko system bezwzględnej rusyfikacyi i uważania tego kraju za rdzeń rosyjski może zapewnić spełnienie się „wysokich“ zamiarów, przez najmiłościwiej panującego monarchę żywionych. Rząd jest prawdziwie opiekuńczym, a jeżeli nie może działalności swojej rozpościerać tak, jakby tego pragnął, jest to skutkiem tlejących jeszcze uczuć zuchwałego polonizmu w szlachcie, duchowieństwie i inteligencyi. Lud wiejski zwłaszcza, bo miasta właściwego sobie żywiołu, znaczącego coś politycznie, wcale nie posiadają — zjednanym jest zupełnie dla rządu. Stylizacya tego poglądu generał-gubernatorskiego zmienia się z roku na rok, ale myśl zostaje zawsze ta sama: nie ustawać w tłumieniu ducha polskości, który jest zarazem duchem buntu — przez to samo już, że w ogóle jest. Pogląd taki przypada zupełnie do serca carowi, który czując się imperatorem wszechrosyjskim, chce, aby i wszyscy jego poddani czuli się Wszechrosyanami. Te raporta Gurkowskie powstają ze sprawozdań pojedynczych gubernatorów, których jest dziesięciu, oraz z komunikowanego przez generała Broka, naczelnika warszawskiego okręgu żandarmów, jawnego raportu o stanie zarządu, o przekupstwach politycznych i usposobieniu politycznem różnych warstw ludności, o przewinieniach służbowych, o procesach, wytaczanych urzędnikom i wojskowym, w ogóle o wszystkiem, co ustawa z roku 1866 oddała pod czujne oko żandarmskie. W kancelaryi generał-gubernatora, dyrektor jej, mąż zasłużony nadużyciami pieniężnemi, spełnionemi już temu lat dwadzieścia — tak dawno! — przy odnawianiu Izby obrachunkowej w Warszawie, p. Korniłów, z materyałów wytwarza całość, skleja i zszywa, wzmacnia, porządkuje i wyjaśnia, a syntetyczny pogląd na całoroczną działalność dobroczynnego rządu *Prywiślańskago kraja* stanowi już zadanie mózgu i pióra samego generał-gubernatora — przy pomocy jego małżonki, biegłej, jak wiadomo, w polityce i pragnącej po sobie zostawić pamięć dobrej patryotki rosyjskiej.

Te raporta Gurki, który nawet siebie samego od spolaczenia bronić musiał, zakazawszy w roku przeszłym czasopismom tutejszym nazywać się „Hurko“ — wraz z raportami innych swoich gubernatorów: wileńskiego Kochanowa i kijowskiego (jest nim teraz po przeszło całorocznej przerwie spowodowanej przez śmierć Drentelena generał Ignatiew) — stanowić będą kiedyś dla historyi ważne bardzo dokumenta: pokażą widok ucisku i niewoli w stosunku odwrotnym do oporu i jakiejkolwiek samoistności, a choćby tylko samowiedzy narodowej, w tej części narodu polskiego, która się pod panowanie Rosyi dostała. Kiedy przed kilkunastu laty *Czas* ogłosił raport żandarmeryi Królestwa Polskiego, stało się wielkie zgorszenie w sferach urzędowych Warszawy i Petersburga. Szukano winowajcy i nie znaleziono. Winowajcami byli sami generałowie rosyjscy, zbyt ufni w siłę swoją, w tajemniczość, jaką się każdy urząd rosyjski, zwłaszcza w Polsce, otacza. I późniejsze raporty, choć nie wszystkie, nie są już dziś tajemnicą urzędową i pójdą na pożytek myśli polskiej, gdy się znajdzie miejsce i czas odpowiedni. Kto czytać umie, ten z nich wyciągnie dużo nauki potrzebnej, w ciężkiem naszem położeniu, mogącej nas choć moralnie pokrzepić. Najbardziej zajmującemi są na raportach gubernatorów generalnych spostrzeżenia zaznaczane przez panującego. Nieraz się one kłócą między sobą, ale wszystkie stają zgodnie przeciwko Polakom, polskości, językowi polskiewu, duchowieństwu, szlachcie i owemu duchowi buntu, którego zarzewie nosi w sobie każdy Polak, nieuważający się za Moskala. Niewysłowiony despotyzm, żądza pożerania ogarnia dziś t. zw. sfery najwyższe, a za ich przykładem i większość politycznie czującą narodu rosyjskiego. Im słabsi jesteśmy, tem nas bardziej jako całość przystających jeszcze do siebie atomów nienawidzą. Pojedynczy Polak, zwłaszcza giętki, lekko żyjący, może liczyć na sympatyę, gdy się znajdzie w Moskwie — Polak, jako cząstka i symbol narodu uważany jest za wroga.

Apuchtin powraca, a miał już pozostać. Pojechał był do Petersburga umyślnie, aby sobie wyjednać uwolnienie z kuratorstwa warszawskiego na zaszczytnej synekurze. Po pięćdziesięciu latach służby wojskowej, w wydziale oświecenia, p. kurator ma już zupełne prawo do wypoczynku; ze względu nawet na podwójność swej służby, mógł był już dwadzieścia pięć lat temu wypocząć — i szkoda, że z prawa tego nie skorzystał: ojcowie i matki polskie nie potrzebowałyby mu złorzeczyć. Ale wola N. Pana nie daje Apuchtinowi nawet po pięćdziesięciu latach usunąć się w zacisze rozpamiętywań i zadowoleń, jakiem darzy poczucie zasług położonych dla ludzkości, a przynoszących zaszczyt narodowi rosyjskiemu. „Tyś mi jeszcze potrzebny w tym kraju; ty jeszcze zostaniesz“ — była odpowiedź na zaniesione żądanie.

Taka treść odpowiedzi jest najwiarygodniejszą — mniejsza o słowa. Zostaje tedy p. Apuchtin przy kuratorstwie i szerzyć będzie w dalszym ciągu oświatę w kraju tak ciemnym — bo nie umiejącym i nie chcącym mówić po rosyjsku. Obiegają wszakże pogłoski, że po jubileuszu swoim kurator dzisiejszy ponowi swą prośbę, a z lepszym już, niż obecnie skutkiem. Jubileusz przypada za dwa miesiące i obchodzony ma być w Warszawie z wielką wystawnością. Uczniowie gimnazyów i szkół niższych, może nawet we wszystkich miastach gubernialnych, a co więcej studenci uniwersytetu, zostaną uwolnieni od lekcyi, aby wespół z patryotami cieszyć się mogli radosną rocznicą.

Oczywiście szykują się i wielkie mowy polityczne dla wypoliczkowania narodu polskiego i wytarzania prawdy historycznej w błocie sofizmatów i kłamstw jawnych urzędowej nauki i urzędowego patryotyzmu rosyjskiego. P. kurator otrzyma nagrodę za swe zasługi — tylko czy go tymczasem, zanim go mówcy wysławią, a kucharz klubu rosyjskiego nakarmi, — czy go nie minie owo zacisze, które sobie naprzód upatrzył, zaciszna a zaszczytna synekura prezesa towarzystwa filantropijnego „przyjaciół ludzkości“ w Petersburgu? Na synekurze tej siedział jeszcze przed miesiącem niejaki Reimenkamp, podobno kolega Apuchtina. Mając sam zamiar wycofania się z filantropii jeszcze dawniej, zawiadomił o nim swego kolegę czy dobrego znajomego, aby mu dać możność wystarania się zawczasu o spadek. Wszystkie te koleżeństwa i rachuby jedno słowo rozwiało. Ale to słowo samo przez się wynagradzać już i uszczęśliwiać powinno.

W Petersburgu spotkała Apuchtina inna jeszcze opozycya. Sidorski, niegdyś jego pomocnik, dziś sekretarz najświątobliwszego synodu, szył mu buty w ministeryum oświaty i w wyższej urzędnikeryi innych wydziałów. Dowodził mianowicie, że systemat, przez Apuchtina podtrzytrzymywany, a raczej używana przez niego metoda względem młodzieży szkolnej, wywołując tylko rozdrażnienie, rzeczywiście do niczego nie prowadzi. Zakaz mówienia po polsku w murach szkolnych dziecka polskiego na rosyjskie nie przerobi, a oburza tylko i nienawiścią przejmuje rodziców, społeczeństwo polskie i same wreszcie dzieci. W zarządzie samym panuje niesprawiedliwość i arbitralność, a prawdziwe pedagogiczne cele, znikają wobec politycznych i policyjnych, które kuratorya przed wszelkiemi innemi ma na oku i sercu.

Krytyki takie, oczywiście w dzisiejszej Rosyi nie mogą mieć donioślejszego znaczenia, nawet poważniejszego audytoryum. Sidorski krytykował Apuchtina — bo jeszcze w Warszawie pokłócił się z nim i za to z Warszawy wyleciał — ale musiał to czynić wobec niższych czynów, a wiadomo, że w Rosyi ***nisnim czynam rassuždat' ni pałagajetsa.*** Mógł sobie Apuchtin spać spokojnie. Nie zawadzi tu może przypomnienie, że kiedy wybuchnęły niesnaski, pomiędzy kuratorem, a jego pomocnikiem, zapalczywość obustronna doszła do tego stopnia, że Sidorski — według wieści, które podówczas krążyły—dobył nawet rewolweru, aby strzelić do swego zwierzchnika. Jest to człowiek bardzo uczony, a przytem biegły w tej gałęzi wiedzy historycznej, której prawosławie dla siebie potrzebuje. Pobiedonoscew wziął go od Apuchtina do siebie — i kontent jest z niego.

Od poniedziałku zeszłego tygodnia wiemy już, że napisy polskie na szyldach są tylko przekładami z rosyjskiego i że się je umieszczać dozwala. Obwieścił nam to rozkaz oberpolicmajstra m. Warszawy, zalecający policyi jaknajściślejsze dopilnowanie, aby żadne zgoła napisy czysto-polskie wewnątrz sklepów, w oknach, dzwiach i wystawach sklepowych nie śmiały się pojawiać. Pierwszy raz od roku 1864, kiedy szyldy kupieckie w Warszawie dostały swoją konstytucyę, śmiała pojawić się ta policyjna doktryna, że napis polski jest tylko przekładem, którego się do-

zwala, który zatem jest tylko tolerowanym do czasu. Tak coraz dalej postępuje, z coraz większą dzikością szaleje ta zażartość, zmierzająca do zupełnego wytępienia polskości! Gdyby kupiectwo warszawskie chciało mieć choć trochę własnej indywidualności, to nie uległoby pierwszemu lepszemu rozkazowi policyjnemu i zmusiłoby policyę do wytoczenia procesów w sądach pokoju. Ale— gdzie tam!

Z Rady państwa.

Wiedeń, 25 lutego.

(††) Prezydent Smolka zagaił posiedzenie Izby poselskiej o godzinie kwadrans na dwunastą.

Rozdano między posłów sprawozdanie komisyi kolejowej w sprawie drugiego toru na drodze żelaznej Karola Ludwika, sprawozdanie tej komisyi o bezpośredniem połączeniu koleją państwową z Treysten i wniosek posła Woldricha o zmianę ustawy z dnia 7 czerwca 1868 odnośnie do produkcyi i sprzedaży taniej soli dla bydła.

Prezydent ministrów hr. Taaffe odpowiada na interpelacyę posła Bendla w sprawie postępowania władz skarbowych przy dochodzeniach i orzeczeniu w sprawie wymiaru podatku z przemysłu szynkarskiego w politycznym powiecie Friedlandskim.

Minister Falkenhein odpowiada na interpelacyę dra Pichlera w sprawie nadużycia pieczęci czeskiej rady dla kultury krajowej, celem bezpłatnego rozesłania cenników kupcom chmielu.

Izba przystępuje potem do dalszej dyskusyi nad nowelą o należytościach skarbowych od przeniesienia własności.

Bez zmiany uchwalono §. 3 do 6.

W §. 7 ustawa wprowadza opłatę od sumy wszystkich wkładek przy grze na wyścigach (*Totalisator*) w wysokości 3%. W dyskusyi dr. Kopp wykazuje, że gra przy wyścigach wpływa demoralizująco na ludność, podnieca namiętności i popycha do defraudacyi. Większość powinna była żądać zniesienia tej gry, bo inicyatywa mniejszości byłaby bezowocowną. Poseł hr. Fries mniema, że wyścigi konne potrzebne są dla podniesienia chowu koni, a wyścigi nie mogą się obejść bez totalizatora.

Dr. Pattai nie podziela zapatrywania, aby chów koni nie mógł się obejść bez wyścigów i totalizatora. Czyż podniesienie chowu koni ma być cenniejszem od stanu moralności ludzi? Gdy jednak mowca nie spodziewa się, aby wniosek zniesienia tej gry miał powodzenie, należy przynajmniej temu przedsiębiorstwu, przynoszącemu wiedeńskiemu Jokey-klubowi z każdych wyścigów 300—400.000 złr. dochodu, na które składa się w znacznej części biedniejsza ludność, odebrać przywilej uwolnienia od podatków. Mowca wnosi podniesienie opłaty z 3% na 5%, a Izba uchwala §. 7 z poprawką dra Pattaia.

Następnie uchwala Izba §. 8 z poprawkami posłów Chamca i Pinińskiego i resztę ustawy bez zmiany.

Izba przyjmuje rezolucyę, wniesioną przez posła Steinwendera, wzywającą rząd, aby przy kodyfikacyi przepisów stemplowych zamieścił postanowienie, że należytość od przeniesienia własności między rodzicami a dziećmi lub między małżonkami, od domów przez pozbywającego zamieszkanych lub realności wiejskich przez niego uprawianych, była opłacaną tylko od czystej wartości po straceniu ciężarów.

Z porządku dziennego Izba uchwala bez dyskusyi w pierwszem i drugiem czytaniu ustawę o zakupnie lasów w Galicyi z funduszów, jakie rząd otrzyma z wykupna propinacyi w galicyjskich dobrach skarbowych. Po kilku drobnych interpelacyach Izba uchwala na wniosek posła Plenera, że obrady komisyi dla podatku spożywczego mają być jawne. Na tem zamknięto posiedzenie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 27 lutego

Gabinet hr. Taaffego wystawiony będzie znowu na ciężkie przejścia: usuwana tylokrotnie, złowróżbna kwestya szkoły wyznaniowej wychyla się znowu z pośród nimbu spraw parlamentarnych i szereguje klerykałów austryackich do walki. Rozchodzi się o załatwienie znanych nowel szkolnych Gautscha, które w swoim czasie spotkał głos wielu a wielu rozporządzeń, wyszłych z biur gabinetu obecnego, — mianowicie nie przypadły one do smaku żadnemu stronnictwu. Klerykali uważają nowele Gautscha za urągowisko swych żądań co do szkoły wyznaniowej, lewica gani uwzględnianie przez rząd reakcyjnych prądów klerykalnych, autonomiści z niedowierzaniem spoglądają na mięszanie się rządu centralnego w sprawy szkolnictwa krajowego.

Jutro ma rozpocząć komisya Izby panów obrady nad tą drażliwą nowelą, a wyprzedzić je miały wczoraj i dziś narady w zgromadzeniach stronnictw obu Izb, celem powzięcia decyzyi co do sposobu traktowania przedłożenia rządowego. Klub centrum Izby poselskiej uczynił, jak wiadomo, uchwalenie funduszu dyspozycyjnego zależnem od przyrzeczeń, jakie złoży minister oświaty jutro w komisyi szkolnej. Równocześnie, jak donosi *Neue fr. Presse*, toczyć się mają rokowania między posłami polskimi a klerykałami. „Polacy obstają za szybkiem załatwieniem przedłożenia o ugodzie indemnizacyjnej, chcąc skłonić klerykałów do przyjęcia tej ustawy. Co będzie ceną tego porozumienia — dodaje złośliwie organ lewicy niemieckiej, — powinno się niebawem okazać".

Z Austro-Węgier.

Konferencya wojskowa w Peszcie odbyła pod przewodnictwem cesarza dalsze posiedzenie, na którem ukończono obrady. Przedmiotem obrad było oprócz wprowadzenia bezdymnego prochu i spowodowanej tem zmiany broni także podniesienie zapasów broni dla rezerwy.

Izba panów odbyła wczoraj posiedzenie, na którem wybrano do komisyi prawniczej dra Stremayera do komisyi fideikomisowej Hugona ks. Salm, a do komisyi kolejowej bar. Pretisa. O najważniejszych uchwałach, jakie zapadły na tem posiedzeniu, doniosły wczorajsze telegramy.

W komisyi budżetowej dr. Herbst interpelował hr. Taaffego o zniesienie ustawy o częściowem zawieszeniu sądów przysięgłych w Wiedniu. Prezydent ministrów oświadczył, że zniesienie stanu wyjątkowego zależy od uchwalenia ustawy przeciw anarchistom, ponieważ nie byłoby przezornem znosić wyjątkowe przepisy bez stworzenia możności pokonania zamachów anarchistycznych. Stosunki polepszyły się wprawdzie, ale nie w tym stopniu, aby można znieść stan wyjątkowy. Dr. Herbst wniósł rezolucyę z wezwaniem rządu, aby jak najspieszniej zniósł całkowicie lub częściowo stan wyjątkowy w Wiedniu. Wniosek ten nie otrzymał większości, wskutek czego dr. Herbst zastrzegł sobie, że wniesie go w plenum Izby, jako wniosek mniejszości. Na interpelacyę członka tej komisyi Bareuthera odpowiedział hr. Taaffe, że prace około kodeksu policyjno-karnego są w toku, ale przed uchwaleniem przez Izbę powszechnego kodeksu karnego obrady nad kodeksem policyjnym nie są możebne.

Memoryał młodoczeski przedłożył dr. Rieger staroczeskim posłom do Rady państwa, którzy oświadczyli, iż sprawa ta jest dla nich obcą.

Czeskie dzienniki stwierdzają, że praca celem przeprowadzenia podziału okręgów sądowych według narodowości natrafia na wielkie trudności, których nieprzewidywano. Nawet podział sądu apelacyjnego na senaty językowe przedstawia nieprzezwyciężone trudności.

Do *Wien. Allg. Ztg* telegrafują z Pesztu, jakoby coraz bardziej rozpowszechniało się zapatrywanie, iż jedynem wyjściem z niemożebnej sytuacyi parlamentarnej byłoby rozwiązanie sejmu i nowe wybory. Doniesienie to notujemy jedynie, nie przypisując mu większego znaczenia.

Wybory ściślejsze w Niemczech.

Wobec zdumiewającego wyniku dokonanych dotychczas wyborów, stronnictwa niemieckie rozwinęły niezmierną agitacyę do wyborów ściślejszych, które odbędą się w dniu 1 marca. Wszystkich wyborów ściślejszych ma się odbyć 146. Stanie do nich 30 konserwatystów, 19 członków stronnictwa państwowego, 76 narodowych liberałów; 21 członków centrum, 63 wolnomyślnych, 57 socyalistów, 10 demokratów, 5 Polaków, 7 Welfów, 1 dziki i 3 antisemitów; w ogóle 125 kandydatów stronnictw kartelowych i 167 członków opozycyi. Wynika stąd, że opozycya ma przy wyborach ściślejszych zapewnionych 21 mandatów niezależnie od wyniku głosowania. Pozostałe 125 mandatów zależeć będą przeważnie od kompromisów wyborczych. *Nordd. Allg. Ztg.* omawiając sytuacyę, daje do zrozumienia, że wybory te odbywać się będą pod znakiem większości konserwatywno-klerykalnej, a konserwatywny *Reichsbote* oświadcza, iż konserwatyści spokojnie patrzyć mogą na przyrost socyalnej demokracyi, gdyż wspólnie z centrum mogą zapobiedz wszelkim projektom gorszącym i zgubnym, jakie mogłyby wyjść od socyalistów.

Z największem naprężeniem obserwuje społeczeństwo niemieckie postawę wolnomyślnych wobec wyborów ściślejszych. Nie ma zresztą pomiędzy nimi zgody. Podczas gdy w Szlezwig-Holsztynie wydano hasło przeciwko socyalnej demokracyi i wolnomyślni zawarli kompromis z narodowymi liberałami, berliński zarząd centralny zaleca przedewszystkiem walkę przeciwko kartelowi, co przypuszcza kompromis wolnomyślnych z socyalistami.

Komitet wyborczy partyi socyalno-demokratycznej wydał odezwę, podpisaną przez Bebla, Liebknechta i Grillenbergera, w której zobowiązuje wyborców głosować wszędzie, gdzie nie występuje kandydat własnego stronnictwa, za tym kandydatem, który złoży oświadczenie, iż w razie zwycięstwa głosować będzie: 1) przeciwko wszelkim ustawom wyjątkowym 2) przeciwko obostrzeniom kodeksu karnego 3) przeciwko wszelkiemu ograniczeniu powszechnego, bezpośredniego prawa wyborczego. Gdzie kandydat nie złoży tego oświadczenia, socyaliści wstrzymać się mają od głosowania.

Z Paryża.

Francya znalazła się wobec prawdopodobnej, niemiłej i nowej wojny kolonialnej z jednem z największych i wyjątkowo dobrze zorganizowanych państw murzyńskich w Afryce zachodniej. Od dawna już trwały nieporozumienia z królestwem Dahomeyu, obecnie zaś doniósł gubernator z nad Senegalu, że oddział 500 zbrojnych żołnierzy króla murzyńskiego napadł na stacyę francuską Kotonou, lecz został odparty przez komendanta francuskiego Ferillona. Rząd francuski postanowił żądać satysfakcyi, której jeśli nie otrzyma, musi prowadzić wojnę. Donoszą, że wojna ta byłaby ciekawą i z tego względu, iż przyboczna gwardya króla Dahomeyu składa się z kilku tysięcy dobrze wyćwiczonych w sztuce wojennej kobiet.

W kołach politycznych utrzymują, że Francya przyjmie zaproszenie Niemiec na konferencyę berlińską, poczyni tylko liczne zastrzeżenia za przykładem Anglii i Belgii.

Wczoraj odbyło się w Paryżu pełne zgromadzenie lewicy republikańskiej, na którem obecni byli i ministrowie. Prezydent ministrów Tirard miał przy tej sposobności zaznaczyć wyraźnie stanowisko rządu wobec kwestyi ekonomicznych i finansowych.

Zapewniają, iż prezydent Carnot, minister Tirard i minister Spuller byli za natychmiastowem ułaskawieniem księcia Orleanu, zaś Constans i Thévenet sprzeciwili się temu, głównie ze względów parlamentarnych.

Znaną sprawę generała Castex'a powierzono wojskowej komisyi śledczej, której przewodniczy generał Gallifet, nadto w skład komisyi wchodzą generałowie Coste, Deverdier, Guichard i Répécaud.

Na bankiecie robotniczym w Limoges oświadczył bulanżysta deputowany Leveille, iż bulanżyści są za walką klasy roboczej przeciwko burżoazyi i kapitalistom.

Z Sofii.

Kwestya kosztów okupacyjnych, jakie Bułgarya ma wypłacić Rosyi za pośrednictwem Wangenheima, ma jednę niezmiernie ciekawą stronę. Wiadomo bowiem, że gdy w r. 1879 p. Dawidow, ówczesny agent dyplomatyczny Rosyi w Sofii i książę Czereczelew, b. generalny konsul rosyjski w Filipopolu, zawezwali rządy Bułgaryi i Wschodniej Rumelii do uznania w zasadzie rosyjskich kosztów okupacyjnych, oświadczyli równocześnie, że z rozkazu cara Aleksandra II odnośne sumy mają pozostać w Bułgaryi i być użyte na cele oświaty, robót publicznych i dobroczynności, ze względu na ciężkie finansowe zobowiązania, nałożone przez kongres berliński na ubogą Bułgaryę. W roku 1880, z okazyi obliczenia dokładnych cyfr kosztów okupacyjnych, reprezentanci Rosyi odnowili swe oświadczenie, zapewniając, iż wolą jest cara-wybawiciela, aby „pieniądze przypadające Rosyi tytułem kosztów okupacyjnych nie wychodziły z kraju, lecz były użyte w Bułgaryi na dzieła publicznego pożytku". Nie ulega wątpliwości, że Rosya wydała w Bułgaryi równe lub nawet większe sumy na dzieło... tajnej agitacyi antirządowej. Ale takie spełnienie obietnicy i takie użycie darowizny nie może być uwzględnionem. Otóż z Sofii dają do zrozumienia, że rząd bułgarski miałby słuszne powody do remonstrowania przeciwko wywiezieniu tych pieniędzy z Bułgaryi, nie czyni jednak tego, bo pragnie uniknąć podejrzenia iż szuka zatargu. Tak postępuje wielkie opiekuńcze mocarstwo, a tak postępuje „uboga" Bułgarya.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 25 lutego.)

Przewodniczy prezydent dr. Szlachtowski. Sekretarz prezydyum odczytuje nadesłane do Rady pismo zarządu Stowarzyszenia opieki nad zwierzętami w sprawie uchylenia przymusu kagańcowego, nowej instrukcyi dla oprawcy i w ogóle opieki nad psami w mieście. Pismo odesłano do sekcyi.

Z porządku dziennego przystępuje Rada do dalszych szczegółowych obrad nad budżetem. Referent r. m. Birnbaum przedkłada tytuły i pozycye preliminarza rozchodów. XXX C. zasiłki udzielane szkołom, zakładom i instytucyom naukowym, kwota wydatku 10.881 złr. Przy tytule tym żąda dr. Jordan podniesienia zasiłku, udzielanego krak. Tow. oświaty ludowej w kwocie 100 złr. do sumy 300 złr. Wniosek popiera w imieniu sekcyi szkolnej r. m. Zoll. Rada żądane podwyższenie uchwala. Tytuły XXXI Dobroczynność 25.375, XXXII lokal Izby handlowo-przemysłowej 500 złr. XXXIII odsetki od kapitałów biernych złr. 121524 Rada przyjmuje. Przy tytule tym r. m. Domański postawił rezolucyę, aby magistrat porozumiał się z ks. ks. wikaryuszami kościoła N. P. Maryi, jako właścicielami domu pomiędzy Małym Rynkiem a placem Maryackim, w sprawie ewentualnego nabycia tego domu i zburzenia go dla upiększenia tej części miasta.

Tytuły XXXIV podatki i opłaty skarbowe 7600 złr. XXXV dodatek na utrzym anie straży policyjnej 13.365 złr. przyjęto. R. m. Schwarz dopomina się aby straż policyjna więcej niż dotychczas czuwała nad porządkiem w mieście. Tytuły XXVI spis ludności 1965 złr., XXXVII wynagrodzenie egzekwentów (bez kwoty), XXXVIII wydatki na kwaterunek wojska 30.000 złr., XXXIX wydatki przygodne 2830 złr. uchwalono bez dyskusyi.

Dział wydatków nadzwyczajnych przedkłada r. m. Geisler. Preliminowana kwota w tytule tym, XLIII wynosi 27.126 złr. Referent nadmienia iż koszta budowy mostu na Zwierzyńcu pokryte zostaną z funduszu zakładowego gminy. R. m. Kwiatkowski znajduje, iż nie jest właściwem pokrywać wydatek na most z funduszu zakładowego miasta.

R. m. Szpakowski dopomina się o położenie chodnika na końcowej części ulicy Karmelickiej. R. m. Horowitz żąda wykonania zapadłej już uchwały Rady co do chodnika na ulicy Miodowej. R. m. Domański czyni uwagę, iż w wydatkach nadzwyczajnych nie wstawiono żadnej kwoty na budowę kanałów. Wice-prezydent Friedlein ubolewa, iż na bardzo wielu ulicach przy nowych domach brakuje chodników. Tytuł budżetu Rada uchwaliła, wnioski wszakże o budowę chodników upadły.

Dział dochodów przedkłada r. m. Slęk. Tytuł I dochód z gruntów za obrębem rogatek wynosi 5865 złr. II. Czynsze z dzierżawy gruntów w obrębie rogatek 9262 złr. III. Czynsze z domów 10568 złr. Przy tytule tym r. m. Kohn zwraca uwagę, iż z gmachu ujeżdżalni pod kościołem ks. Kapucynów, na której nabycie wydała gmina już przeszło 60.000 złr., wykazany jest dochód tylko 800 złr. Mowca zapytuje, czy są jakie plany co do zwiększenia tego dochodu, lub innego użycia placu i ujeżdżalni. Prezydent odpowiada, iż wybrana *ad hoc* komisya orzekła, że należy się wstrzymać z projektami użycia tego gmachu, ponieważ jest on potrzebnym na odbywające się jarmarki końskie. Tytuł IV czynsze z jatek rzeźniczych 6019 złr. V czynsze ziemne 425 złr. VI czynsze z placów i kramów 8914 złr. Przy tytule tym r. m. Domański wnosi, aby taksa za jazdę dorożkami do miejsc publicznych opłacaną była przez jeżdżących z góry, przy wsiadaniu. Dr. Jordan domaga się ustanowienia taksy za jazdę na Błonia i w ogóle, aby od fiakrów żądano pewnych kwalifikacyj, gdyż zbyt często nie umieją oni czytać.

R. m. Horowitz wnosi po umotywowaniu, aby z zabudowanej części ulicy Dietla usunąć panoramy; menażerye i inne przedsiębiorstwa widowiskowe. W sprawie tej zabierają głos r. m. Styczeń, Kohn, wice-prezydent Friedlein, Kwiatkowski i Wenzel. Tytuł wraz z rezolucyami pp. Domańskiego i Jordana Rada uchwaliła — żądanie dr. Horowitza odesłano do sekcyi ekonomicznej.

Tytuły VII dochód z rzezalni miejskiej 23.000 złr. VIII dochód z myta rogatkowego 79.000 złr. IX dochód z wagi miejskiej 200 złr. X opłata od wyrobu miodu 3500 złr. XI dochód z dezinfektora 150 złr. XII dochód z czyszczenia dołów kloacznych 4850 złr. przyjęto bez dyskusyi. Przy tytule ostatnim r. m. Redyk przedstawił potrzeby parku Talarda, — brak lepszych pomieszczeń dla maszyn — bardzo złe stajnie, zaciekające na szopach dachy i t. d. Na uporządkowanie tego stanu rzeczy i powiększenie parku czeka gminę znaczny wydatek, na który wcześnie należy się przygotować. Tytuły XIII dochód z zarobku straży pożarnej 10 złr. XIV dochód z zarobku pociągów miejskich 670 złr. XV taksy za przyjęcie do gminy 700 złr. przyjęto. Dr. Domański i dr. Styczeń do tytułów tych zabierali głos, na żądanie wszakże prezydenta rezolucye i wnioski przedłożyć mają na innem posiedzeniu. (D. n.)

Kronika.

Kraków, 27 lutego.

O cesarzu Tyberyuszu wygłosił wczoraj prof. Morawski drugi odczyt, w którym podał nam, opierając się w znacznej części na Tacycie, charakterystykę monarchy. Najprzód zapoznał nas prelegent z zewnętrznym wyglądem Tyberyusza, poczem przedstawił w głównych zarysach stan państwa rzymskiego po śmierci Augusta i uwydatnił całą sprzeczność, jaka zachodziła pomiędzy narodem a nowowstępującym cezarem. Grubego karku i wielkiej siły fizycznej, był ten monarcha niezwykle nmiarkowanym w dziedzinie wszelkich przyjemności. czy też użycia, a jak współcześnie opowiadano, na stole jego jedzono często resztki, pozostałe z dni poprzednich. Sam zawsze chmurny i najmniejszą urazę głęboko odczuwający, zgryźliwym był w głębi swej duszy, na pozór jednak nic go nie poruszyło i zimna, milcząca twarz jego przygniatała swoim grobowym spokojem wszystkich obecnych. Nie zaznawszy nigdy szczęścia osobistego i drugim go nie przysporzył — panowanie zaś nad sobą samym tak było u niego wydoskonalonem, że w chwilę po śmierci syna rodzonego okazał się ze suchem okiem i spokojnem czołem w senacie i niczem cierpienia nie zdradził. Pasując się w ten sposób ciągle ze sobą samym, wystudził i oziębił serce i duszę własną — nie dziw przeto, że złe instynkta górę w nim wzięły. Znikczemniałą arystokracyą, co się zawsze płaszczyła, pogardzał, na tych zaś, co mu się narazili, lub którym nie ufał, wymyślał szatański sposób, by się ich pozbywać, a mianowicie utrzymywał całą sforę płatnych delatorów, co szpiegując wszystkich, wytaczali podejrzanym procesy o obrazę majestatu, gubiąc w ten sposób całe legiony najdzielniejszych jednostek w kraju — słusznie też porównał szan. prelegent stosunki ówczesne z dzisiejszemi w Rosyi.

Walne zgromadzenie członków kasyna powszechnego w Krakowie odbędzie się w piątek dnia 28 lutego o godz. 8 wieczorem.

W Towarzystwie technicznem w Krakowie odbyło się wczoraj doroczne walne zgromadzenie członków celem wyboru zarządu. Zebranie było liczne, a dyskusya ożywiona. Prezesem Towarzystwa wybrany został ponownie starszy inżynier namiestnictwa p. Saare; wiceprezesem architekt p. Władysław Kaczmarski. Do wydziału wybrano pp.: Mikuckiego, Zawiejskiego, Borelowskiego, Odrzywolskiego, Stadtmüllera, Münicha, Schrama, Chrząszczyńskiego i Stanisława Kułakowskiego. Dotychczasowy wiceprezes Towarzystwa, dyrektor Rotter, oświadczył, iż nie mógłby dalej pełnić tych obowiązków ze względu, iż należeć będzie do redakcyi czasopisma, które Towarzystwo wydawać zacznie w najbliższym czasie jako organ własny.

Loterya fantowa, mająca się odbyć w dniu 9 marca b. r. na korzyść biblioteki Czytelni polskiej kat. młodzieży, potrafiła zająć szerszą publiczność. Ilość nadesłanych dotychczas fantów wynosi przeszło 600, z których większa część zalicza się do kosztownych i wielkim gustem odznaczających się przedmiotów. Przed rozpoczęciem i w czasie loteryi muzyka 20 pułku pod osobistym kierunkiem kapelmistra p. Maleczka wykona najnowsze utwory.

Dyrekcya inżynieryi wojskowej zaprosiła onegdaj wszystkie strony interesowane, celem naradzenia się co do rekonstrukcyi mostu pod Wawelem, zwanego strategicznym. Tak reprezentanci gminy m. Krakowa pp. wiceprezydent dr. Schmidt, r. m. Matusiński i dyrektor budownictwa p. Niedziałkowski, jako też i reprezentanci władz rządowych, tudzież Rady powiatowej i obywatele, posiadający realności w sąsiedztwie mostu, zgodzili się w zasadzie, że most ten nie odpowiada bezpieczeństwu — jest za niskim o 3 metry od wodostanu z r. 1813, a o przeszło 2 metry od wodostanu ostatnich dwóch większych wylewów; nadto, że jest w nieodpowiedniem miejscu zbudowany. Znaczna większość oświadczyła się za budową nowego, wyższego mostu o szerokich przęsłach na wylocie ulicy Dietla pomiędzy Skałką a wałem ochronnym. Spodziewać się należy, iż sprawa ta szybko załatwioną zostanie przez ministerstwo wojny, ku ogólnemu zadowoleniu interesowanych.

Sucha, 26 lutego. (Koresp. *N. Reformy*). Wczoraj ludność miasteczka naszego zelektryzowaną została strasznym wypadkiem, z rana bowiem znaleziono na szynach toru kolejowego Sucha-Nowy Sącz zwłoki 18-letniego młodzieńca, asystenta z tutejszej apteki, Tadeusza Gojskiego. Co mogło być przyczyną samobójstwa, może wyjaśnią zostawione listy.

Dyrekcya kolei Karola Ludwika w myśl podjętej akcyi ratunkowej w całym kraju, wystosowała odezwę do swych urzędników i personalu służbowego, zachęcając ich najusilniej do jaknajliczniejszego zbierania i nadsełania składek na rzecz dotkniętych klęską nieurodzaju rolników, manifestując tem wystąpieniem swą łączność i solidarność ze sprawami i losami kraju naszego.

Z Warszawy. Warszawskie Towarzystwo dobroczynności, a raczej wydział sierot i ochron tego Towarzystwa, zamierza na wniosek księcia J. T. Lubomirskiego rozszerzyć zakład sierot chłopców, fundowany przez ś. p. Stanisława Jachowicza, a mieszczący się obecnie w zabudowaniach podominikańskich przy ulicy Freta. W zakładzie tym dotychczas znajdują przytułek 150 wychowańców, zamiarem wnioskodawcy zaś jest przygotować pomieszczenie jeszcze dla stu chłopców. Dla urzeczywistnienia projektu potrzeba będzie znacznych funduszów, dlatego też wybrano osobny komitet, który zajmie się tą sprawą.

Z Kijowa donoszą, że tak złych kontraktów, jak tegoroczne, nie przypominają sobie najstarsi ludzie. Hotele puste, nikt ze szlachty nie przyjechał, na sali kontraktowej pustki także, bieda ogólna, a kupcy kijowscy załamują ręce z rozpaczy. Dawniej do południa pierwszego dnia kontraktów targowali oni tyle, co teraz w ciągu tygodnia.

Expresstypia. Tak nazwano nowy sposób trawienia klisz od razu na zwyczajnej, dobrze wyczyszczonej płycie cynkowej, bez użycia fotografii, ponieważ światło nie ma najmniejszego wpływu na wydoskonalenie kliszy. Nowy ten sposób, wynaleziony przez p. W. Cronenberg, właściciela zakładu naukowego drukarskiego na zamku Grünenbach (bawarska Algoria) wspólnie z p. Fr. Schreifoglem, chemikiem, pozwoli każdemu drukarzowi zrobić sobie kliszę cynkową łatwo, tanio i daleko pospieszniej, bo w ½ minuty otrzymuje się żądany obraz, poczem powleka się warstwą chromatu gumy, który jest bardzo wrażliwy, następnie pod wpływem szkła ujemnego oświeca się 1—10 minut, czyści wodą, suszy, barwą żywiczną zaprusza i tym sposobem wygryza się obraz. Jeżeli wynalazek ten w praktyce okaże się dobrym, to znajdzie w przyszłości ogromne zastosowanie. Przyswojenie tego sposobu i gruntowne nauczenie się wymagać ma najwięcej 14 dni czasu.

Jubileusz uniwersytetu. 600 lat istnienia uniwersytetu obchodzić będzie w maju br. miasto Montpelier, które posiada po Paryżu i Tuluzie najstarszy uniwersytet we Francyi. Założony został 26 października 1289 roku, wtedy gdy na mocy bulli papieża Mikołaja IV oddzielnie dotąd istniejące szkoły medyczna, prawna itd., zostały złączone w jeden uniwersytet z wydziałami: prawnym, medycznym, teologicznym i fakultetem sztuk. Właściwie uroczystość 600-letnia uniwersytetu powinna była być obchodzoną w jesieni roku zeszłego, lecz została odłożoną wskutek wystawy paryskiej. Obecnie wypracowany został program uroczystości, organizowaniem której zajmie się specyalna komisya, złożona z przedstawicieli uniwersytetu, miejscowych stowarzyszeń naukowych, redaktorów gazet miejscowych, przedstawicieli zarządu miasta i różnych gałęzi administracyi cywilnej i wojskowej. Uroczystości trwać będą cały tydzień. Prezydent Carnot obiecał przybyć na uroczystość, na którą i wszystkie uniwersytety zagraniczne otrzymają zaproszenia.

Z Londynu donoszą: Porucznik Zaliński, w marynarce Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej który wynalazł pneumatyczną armatę dynamitową, zdetronizował sławnego Kruppa i został „królem armat". Rząd angielski wszedł z naszym ziomkiem w układy w celu nabycia prawa i sekretu na wystawienie tych dział dla armii i marynarki angielskiej. Tymczasem zamówiono 50—60 tych dział, ale praca ma być przyspieszoną. Arsenał w Woolwich rozpoczął już odlewanie.

Dozór policyjny. Wiadomą rzeczą jest, że władze pruskie odznaczają się wielką gorliwością i skrupulatnością w wypełnianiu obowiązków; otóż ferwor ten tak daleko zaprowadził policyę w Gombinie, że wzięła pod swój dozór... koguta. Jedna z miejscowych rodzin posiadała niezwykle złośliwy okaz koguciego rodu; ptak rzucał się na wszystkich, a zwłaszcza na kobiety, wchodzące na dziedziniec, nierzadko kalecząc napastowanych. Wniesiono tedy skargę do policyi, a ta wzięła go pod swój dozór, i specyalny agent obowiązany był od czasu do czasu zdawać raport o sprawowaniu koguta. Gdy wreszcie władza otrzymała wiadomość, że się poprawił — zniosła nad nim dozór policyjny.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 1 marca: Na dochód Romana i Adeli Żelazowskich po raz pierwszy „Arria i Messalina", tragedya w 5 aktach A. Wilbrandta.

W niedzielę 2 marca: Po raz drugi „Arria i Messalina", tragedya w 5 aktach Adolfa Wilbrandta.

Proces wadowicki.

Wadowice, 25 lutego.

(Dokończenie).

Dr. Goldhammer poprzedził właściwy wywód prawny dłuższym wstępem, w którym starał się obalić jeden z głównych a wielce ponętnych motywów prokuratora mianowicie, że kraj nasz skutkiem ułatwiania włościanom emigracyi poniósł wielką ekonomiczną klęskę. Obrońca powołuje się przedewszystkiem na przeszłość Polski: Mazurzy zasiali koloniami wschodnie kraje rzeczypospolitej i nikt tego za klęskę dla Mazowsza nie uważał. To też mowca emigracyi, o którą się tutaj rozchodzi, nie uważa za złe „konieczne", ani dobrowolne, lecz za naturalny proces ekonomiczny.

„Wszystkie instytucye państwowe — rzekł dr. Goldhammer — jego urządzenie, administracya, sądownictwo, środki komunikacyjne i t. d. mają jedynie i wyłącznie służyć jednemu celowi: aby obywatel był szczęśliwym. Czy państwo potrafi zawsze spełnić ten szlachetny i podniosły cel i czy w pochodzie do urzeczywistnienia tego, na miłości ludzkiej opartego ideału zatrzymać się musi — to rzecz inna, ale zasada jest niewzruszoną, że dążenie do zaspokojenia potrzeb materyalnych i umysłowych swych obywateli jest ostatecznem założeniem pojęcia państwa.

„Jeśli państwo nie może albo nie chce spełniać swego zadania, jeżeli stosunki tak się złożyły, że obywatel nie czuje się szczęśliwym, że obywatel, borykający się z losem przez cały szereg lat, przychodzi do przekonania, że w pewnem państwie nie znajdzie urzeczywistnienia swych celów lub poglądów etycznych — czy państwo może mu powiedzieć: My wiemy, że ci tu źle, my wiemy, że giniesz z głodu, wiemy, że dom twój trapiony jest tyfusem głodowym, wiemy, że rok nieurodzajny i posucha zniszczyły twój dobytek, że twój inwentarz zmarniał, że trapi cię nędza i że nawet sprzedaż ostatnich resztek swego mienia nie wystarcza na zapłacenie podatków. My to wszystko wiemy, ale... Ty i tak nie możesz próbować szczęścia za Oceanem, bo my cię nie puścimy, tyś nasz „poddany", a my nie chcemy, mówiąc słowami prokuratora, uronić ani jednej polskiej duszy?"

Otóż ustawodawstwo nasze obdarza obywatela w tym względzie słusznie mu się należącą wolnością, a prąd emigracyjny jest wynikiem koniecznego odpływu: do Ameryki idą ludzie, których kraj nasz rolniczy, zbyt gęsto zaludniony, wyżywić nie może. Nadto, jak zgodnie utrzymują ekonomiści (obrońca cytuje Szczepanowskiego i W. Dzieduszyckiego), kraj ten nierówno zaludniony, stąd ruch emigracyjny ratuje jednych od głodu, drugim, którzy zostają umożliwia egzystencyę. To też radzi mowca, aby nie utrudniać emigracyi, lecz zorganizować ją, ująć w całość i system.

„Dotychczas — rzekł dr. Goldhammer — nie stało się nic — nie zrobiono na tem polu ani jednego kroku. A jednak wychodźca nasz potrzebuje rady, opieki, informacyi, gdzie i dokąd się ma udać — gdzie są najlepsze warunki produkcyi, gdzie są stosunki klimatyczne najzdrowsze i gdzie bezpieczeństwo osoby i mienie najlepiej zagwarantowane. Działalność tę rozwinąć

może jedynie rząd i tylko rząd przez własne organa. Dopóki to nie nastąpi, nie wolno czynić odpowiedzialnymi oskarżonych ani za emigracyę, ani za skutki takowej. A zgoła bezzasadnem jest zapatrywanie prokuratora, że każda styczność — założenie agencyi, sprzedaż kart, ekspedyowanie do portów, przeprowadzanie przez granicę, nocowanie wychodźców jest oszustwem. Nie panowie! Niechaj zmora emigracyi sądu panów nie mąci. Nie bojąc się tego objawu, otrząśnijście się z teoryi, że każda emigracya jest zbrodnią wobec kraju i państwa, a wówczas znajdziecie ten spokój, jakiego szczytne sędziowskie wasze powołanie wymaga."

Wadowice, 26 lutego.

Całe dzisiejsze posiedzenie zajęły dalsze wywody obrońcy dra Goldhammera.

Dr. Goldhammer należy do tych mowców, którzy władając wytworną dyalektyką, podbijają słuchaczy siłą wymowy i dosadną a wyczerpującą argumentacyą. W procesie niniejszym, w którym przypadła mu w udziale dosyć niewdzięczna rola obrońcy Landerera, nie ogranicza on się wyłącznie do zbijania zarzutów okarżenia dotyczących jego klienta, lecz zakreślił sobie znacznie szerszy zakres działania. Jest mowa jego poniekąd generalną odpowiedzią na akt oskarżenia, wyświecającą wszechstronnie genezę procesu ze stanowiska społecznego i ekonomicznego.

Mowy tej niepodobna nam ze względu na jej rozmiary podać w dosłownem brzmieniu. Ograniczyć się więc musimy do podania najgłówniejszych i najcharakterystyczniejszych jej ustępów.

Po pięknym wstępie, w dniu wczorajszym wygłoszonym, przeszedł dziś obrońca do szczegółowego wyświecenia stanowiska Landerera w spółce. W dosadnie skreślonej sylwetce tego „pogromcy naganiaczy", „bohatera bitew oświęcimskich", „szefa władzy egzekucyjnej agencyi oświęcimskiej", charakteryzuje mowca klienta swego jako prostego, ordynarnego żydka oświęcimskiego, któremu w całej akcyi, rozwiniętej przez agencyę, bardzo bierna i podrzędna przypadła rola. Szczegółowo bardzo zbija obrońca zeznania świadków, obciążające Landerera i z wysokości roli wspólnika agencyi, ściąga go do poziomu prostego naganiacza agencyi.

„Kim był właściwie Landerer? *Der Noth gehorchend und nich dem eigencn Triebe* — niechętnie bez uczucia miłości, bez zaufania przyjęto Landerera do spółki. Akta starostwa stanowią jaskrawy tego dowód. Herz skarży Landerera, a Artur Landau odwzajemnia się doniesieniem, uczynionem do krakowskiej dyrekcyi policyi na Herza. Fale się jednak ukołysały. Landerer został wspólnikiem. Czem był Landerer w spółce? Klausner nazywa go policyantem. Landau mówi, że się Landererem brzydzono z powodu zbyt wybitnych rysów żydowskich. Landerer wreszcie mówi sam o sobie, że brał tylko 17½% i na to się wszyscy zgadzają. Więc tak opisany, tolerowany jedynie brzydki żydek, najgorzej płatny, miał być wszystkiem: w biurze oszukiwał wychodźców, przy sprzedaży kart stał przy drzwiach, bromił setki wychodźców, obieżdżał tor kolejowy, werbował po kraju wychodźców, wszystkich szwarcował i rozbijał itd. Panowie, nie myślę apoteozować Landerera, ale przesądu znieść niepodobna. Pan prokurator za wiele honorów szczodrobliwą ręką zsypał na Landerera.

Obrońca wykazuje, że rola Landerera była znacznie mniejszą, że był on ostatecznie pierwszym policyantem agencyi i dowodzi, że zbrodni nie popełnił.

„Znaczącym był ustęp o prawach, jakie miała agencya koncesyonowana. Prawa koncesyi przyrównał mowca do prawa propinacyi w danym okręgu. Strzedz tego prawa, bronić siebie i wychodźców przed pokątnymi agentami było obowiązkiem i zadaniem agencyi.

Rząd koncesyi udzielił. Nie określono wszakże dokładnie, dokąd sięga ta agencya koncesyonowana, jakie ma prawa i obowiązki. Że czemś odmiennem być musi od pokątnych agentów, to czujemy. Na zasadzie ustawy przemysłowej wykazuje mowca, że koncesya nadaje wyłączny przywilej na sprzedaż kart na okręta, o których się rząd przekonał, że najlepiej zabezpieczając mienie i życie jego obywateli, dają najlepszą gwarancyę.

Jakie instrukcye i polecenia miała agencya od rządu, a jakie od towarzystwa? Czytano panom instrukcyę linii „Unionu", która powiada: „że paszport od wychodźcy nie jest koniecznie wymagany; wystarczają inne papiery legitymacyjne". Pytanie więc, kto ma o to badać, o paszporty pytać? Jest to rzecz ważna, bo kwestya paszportów snuje się jak nić czerwona w zawiłym szlaku tego procesu? Nie. W ogólności robią agencyi zarzut, że przybierała pozory urzędu, że używała orła cesarskiego, portretu N. Pana, że mówiono w niej, jakoby była kancelaryą cesarską, ustanowioną przez namiestnictwo, i o to oskarżonych prokuratorya inkryminuje. Gdyby zatem ex offo pytano o paszporta, toby niewątpliwie agencya przekroczyła agencye, toby dopiero zarzucić jej można, że przybiera pozory urzędu. Wszak rewidowanie paszportów należało do władz, nie do niej.

Rząd też w tej mierze nic agencyi nie polecił w chwili nadania koncesyi. Dopiero na skutek raportu Klausnera, z dnia 24 maja 1888 roku, przedstawiającego tłumną emigracyę, wyszedł reskrypt namiestnictwa z dnia 17 czerwca 1888, że jesteś bezwarunkowo zobowiązany żądać, od po różnych, których wyprawiasz okrętami niemieckich Tow. transportowych, wylegitymowania się legalnym paszportem". Zastósowała się do tego zaraz agencya. Czy więc za przeszłość odpowiadać może, że nie uzurpowała sobie więcej praw niż miała!" (Dok. nast.)

(Telegram „Nowej Reformy".)

Wadowice, 27 lutego. Wczoraj zakończył mowę dr. Goldhammer nader efektownym ustępem, w którem zaznaczył, że dominujący szczegół stanowi postępowanie władz policyjnych i brak instrukcyj odpowiednich co było główną przyczyną i powodem całej sprawy. Dziś przemawia dr. Daniel, obrońca Iwanickiego. Wykazuje on, że Iwanicki żadną miarą nie może odpowiadać za nadużycia starosty i brak instrukcyi.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

⁂ *Das Justizwesen Bosniens und Herzogowina von Eduard Eichler. Wien, 1889.* Nakładem rządu krajowego Bośni i Hercogowiny wyszła spora książka, która przedstawia stosunki sądownictwa w tych krajach przed okupacyą i po okupacyi. Szczegółowa recenzya tej książki przechodzi ramy naszego pisma. Zwracamy jednak na nią uwagę tych wszystkich, którzy ze stosunkami prawnemi w krajach okupowanych chcieliby się zazuajomić.

⁂ Na wystawę zjedn. Towarzystwa sztuk pięknych nadeszły: Kossaka Juliusza „Zaklika" akwarella, Pochwalskiego „Portret mężczyzny", Boznańskiej „Portret niewiasty".

Dział ekonomiczny.

Zwolnienie od podatków. Wydział krajowy przypomina, że ustawą z dnia 20 stycznia 1886 (dz. u. i rozp. kraj. nr. 17) zapewniono zakładom przemysłowym, które zostaną założone do końca roku 1894, a wprowadzą do kraju pewne gałęzie przemysłu, dotąd w kraju nieistniejące (obacz poniżej wyszczególnienie pod 1), oraz zakładom przemysłowym z gałęzi przemysłu w kraju istniejących (obacz wyszczególnienie pod 2), jeżeli będą założone według wymagań dzisiejszego stanu techniki, obliczone będą na większą liczbę robotników „uwolnienie od wszelkich dodatków do podatków, z wyjątkiem państwowych, na okres dziesięciu lat, licząc od dnia otwarcia nowo powstającego zakładu." — Uwalniając te zakłady od wszystkich dodatków do podatków, prócz państwowych, zapewnia ustawa opust podatkowy bardzo znaczny, wynoszący około połowy ciężaru podatkowego, jakiby te zakłady musiały ponosić w razie zupełnego ich opodatkowania, gdyż dodatki do podatków na fundusz krajowy, indemnizacyjny, na cele powiatowe, wszystkie konkurencye wynoszą niekiedy nawet 90 do 100 prc. podatków państwowych. Jeżeli się zważy, że w innych krajach austryackich podatki gminne są bardzo znaczne i same wynoszą kilkadziesiąt procent, a dochodzą wysokości kilkakroć wziętego podatku państwowego, to niewątpliwie przedsiębiorca, któryby w Galicyi fabrykę założył, będzie pod względem podatkowym w położeniu korzystniejszem. Pomimo przyznania tak znacznych ulg podatkowych przytoczona wyżej ustawa nie odniosła dotąd zamierzonego skutku i zaledwie w dwóch wypadkach Wydział krajowy mógł ją zastosować.

Przypuszczając, że przyczyną tego jest poniekąd nieznajomość ustawy, Wydział krajowy przypomina ją równocześnie Wydziałom powiatowym, magistratom i Izbom handlowo-przemysłowym z zaleceniem, ażeby ją opublikowały w swych okręgach i rozpowszechniły w kołach przemysłowych. Dodajemy, że ustawą powołaną objęte są:

1) Zakłady dla wyrobu soli potażowych, z wyjątkiem potażarni, zakłady dla wyrobu ałunu, angielskiego kwasu siarkowego, kwasu azotowego, chemicznych produktów do blichowania; zakłady dla wyrobu steingutowych rur glazurowych, retort ogniotrwałych, szlifowanego szkła stołowego, zwierciadłowego i zwierciadeł, porcelany; zakłady dla przerobu mazi potasowych na asfalt sztuczny i środki dezinfekcyjne, farb anilinowych; zakłady dla przerobu fosforytów na sztuczne nawozy; zakłady dla wyrobu blachy miedzianej, emaliowanych naczyń żelaznych, sztyftów, gwoździ, śrub, nitów i łańcuchów żelaznych; zakłady dla wyrobu cellulozy; zakłady dla wyrobu przędziwa ze lnu i konopi, przędzalnie lnu, konopi i juty, tkalnie mechaniczne ze lnu, konopi, bawełny, juty i jedwabiu, mechaniczne tkalnie worów; zakłady dla wyrobu cerat, pasów pędowych ze skóry i materyałów włókiennych; fabryki krochmalu, dekstryny i syropu krochmalowego z pszenicy, kartofli lub kukurudzy, fabryki konserw jarzynowych, mlecznych i mięsnych.

2) Zakłady przemysłowe dla wyrobu cementu i wapna hydraulicznego, dla wyrobu fajansu, glazurowych naczyń szteingutowych, zbytkowych wyrobów z gliny i majolik, ciekłych i stałych smar z olejów mineralnych; zakłady dla wyrobu zupełnych urządzeń i aparatów gorzelnianych, dla wyrobu maszyn i narzędzi rolniczych, dla wyrobów całych powozów, dla wyrobów narzędzi wiertniczych dla górnictwa krajowego, lin drucianych, lamp naftowych; zakłady dla wyrobu kalafonii i przerobu odpadków drzew szpilkowych sposobem szwedzkim, olejków eterycznych, fabryki beczek i szpuntów do beczek; zakłady dla wyrobu fortepianów; przędzalnie z wełny, zatrudniające przynajmniej 100 wrzecion, zakłady przemysłowe tkackie ze lnu, konopi, bawełny i juty, zatrudniające w obrębie zakładu najmniej dziesięć ręcznych warstatów tkackich, zakłady przemysłowe tkackie z wełny i jedwabiu, zatrudniające w obrębie zakładu najmniej sześć warstatów tkackich, zakłady blichu i apretury, zdolne przerobić najmniej 20.000 sztuk płótna i odpowiednią ilość przędzy i innych wyrobów ze lnu, konopi, bawełny i juty, zakłady apretury sukna, zdolne przerobić najmniej 1000 sztuk sukna i innych wyrobów wełnianych, farbiarnie i drukarnie wyrobów tkackich, zdolne przerobić większą ilość tkanin lnu, konopi, juty, bawełny i wełny, zakłady dla wyrobów pończoszkowych zatrudniające najmniej 15 cyrkularnych warstatów, zakłady garbarskie dla wyrobu skór podeszwianych, saków, skór cielęcych matowych, czarnych i szarych, zamszów i kidów, oraz skór lakierowanych; zakłady białoskórnicze dla przerobu większej ilości skórek, zakłady przemysłowe dla wyrobu świec stearynowych, fabryki mydła, zdolne przerobić najmniej 1000 cetnarów tłuszczów roślinnych i zwierzęcych, zakłady dla wyrobu surogatów kawy (kawy figowej i cykoryi), obliczone na przerób produktów najmniej z 50 morgów roślin okopowych.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 27 lutego.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	736.9 mm	734.8 mm	739.3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—2°,4	—2°,3	—3°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 2	WSW 1	W 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	83 %	96 %	65 %
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm	0	10 śnieg	7

Uwagi: Barometr opadłszy dosyć nisko, podnosi się znowu przy słabych zachodnich wiatrach i normalnej temperaturze; rano nieznaczny śnieg. Dalszy stan zachmurzenia nieba pozostanie zmienny, przeważnie pogodny.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Lwów, 27 lutego. Śmierć Hausnera, chociaż przewidywana, wywarła głębokie wrażenie. Zmarł spokojnie wśród snu. O godzinie 4 rano syn, czuwający w sąsiednim pokoju, zaszedł do łóżka chorego i zastał go nieżywym. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie trzeciej. Wydział krajowy odbył nadzwyczajne posiedzenie i uchwalił wywiesić flagę żałobną na gmachu sejmowym, wystosować kondolencyjne pismo do wdowy, złożyć wieniec na trumnie i korporacyjnie wziąć udział w pogrzebie.

Wiedeń, 27 lutego. Komitet słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności w Rosyi wysłał dla głodem dotkniętych włościan w Galicyi tysiąc pudów pszenicy do Brodów. Agent cłowy rosyjski żąda od cłowych władz austryackich, aby pszenicę tę uwolniono od cła. Tymczasem władze polityczne wzbraniają się przyjąć tę darowiznę, wyczekując wskazówek władz wyższych.

Berlin, 27 lutego. Dzienniki tutejsze konstatują kryzys kanclerską, jakkolwiek na razie odroczoną została, gdyż Bismark, chce jeszcze wstrzymać się z żądaniem dymisyi, aby się nie zdawało, jakoby ustępował, przewidując ostateczny wynik wyborów.

Berlin, 27 lutego. Sprawdzono, że na kandydatów stronnictw kartelowych oddano przy wyborach 2 i pół miliona głosów, na kandydatów reszty stronnictw 4 i pół miliona głosów.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 27 lutego. (Z Rady państwa). W Izbie poselskiej poświęca prezydent Smolka gorące wspomnienie pamięci zmarłego dzisiaj posła Ottona Hausnera, podnosząc działalność jego poselską i rzadkie przymioty, zwłaszcza jako znakomitego mowcy. Izba przez powstanie wyraziła współczucie.

Hr. Taaffe odpowiada na interpelacyę posła Fiegela co do przemówienia starosty w Waehring na okręgowej konferencyi nauczycielskiej.

Hr. Taaffe oświadczył, iż rząd nie myśli występować w tej sprawie, gdyż starosta nie zdradził żadnych względów partyjnych, a nauczycielom nie uszczuplono również prawa swobodnego wypowiedzenia zdania w granicach ustawą zakreślonych. Rząd świadom jest swoich powinności, aby strzedz tych granic ustawodawczych.

Wiedeń, 27 lutego. (Z Rady państwa). W Izbie poselskiej wywołało przedłożenie co do prawa propinacyi w Galicyi długą rozprawę. — Przy głosowaniu wniosek o przejście nad przedłożeniem do porządku dziennego został odrzucony 121 głosami przeciw 100, poczem rozpoczęto dyskusyę szczegółową.

(Telegram niejasny. Mowa tutaj zapewnie o projekcie użycia sumy za wykupno prawa prop. w dobrach rządowych. *Przyp. Red.*)

Wiedeń, 27 lutego. (Z Rady państwa.) Komisya prawnicza przedkłada Izbie panów sprawozdanie z projektu ustawy o zaciąganiu w księgi gruntowe spraw gruntowych niższej wartości. Komisya wnosi przejście do porządku dziennego nad tym projektem ustawy.

Po dłuższej dyskusyi, w której bierze udział minister sprawiedliwości, przemawiając przeciwko wnioskom komisyi, uchwalono przejście nad ustawą do rozprawy szczegółowej, — po czem uchwalono całą ustawę z poprawkami i pozostawiono ustawodawstwu krajowemu określić w obrębie wartości 100 złr. granice spraw gruntowych, które za „małowartościowe" uważać należy.

Ustawa ta ma wejść w życie równocześnie z odpowiednią ustawą krajową.

Wiedeń, 27 lutego. W klubie zjednoczonej lewicy niemieckiej poświęcił prezes Plener gorące wspomnienie pamięci zmarłego posła Ottona Hausnera.

Wiedeń, 27 lutego. Komisya, obradująca nad nowelą szkolną, wybrała ks. Czartoryskiego swym przewodniczącym, a dr. Stremayera zastępcą przewodniczącego.

Wiedeń, 27 lutego. Komisya, której powierzono ustawę o zarazie bydła, wybrała podkomisyę z siedmiu członków, która ma się zająć ankietą naukową.

Wiedeń, 27 lutego. W komisyi budżetowej zażądał poseł Herbst zupełnego, albo przynajmniej częściowego zniesienia wyjątkowego stanu w Wiedniu. Hr. Taaffe odpowiedział na to, iż zniesienie wyjątkowego stanu zależy od przyjęcia przez Radę państwa ustawy przeciwko anarchistom. Prezydent ministrów przyznaje, że położenie obecnie się polepszyło, lecz nie w takim stopniu, by rząd mógł się zgodzić, bez żadnych zastrzeżeń, na proste zniesienie ustaw wyjątkowych.

Na zapytanie Bareuthera o wydanie nowej policyjnej ustawy karnej, oświadczył Taaffe, że roboty przygotowane do odnośnego projektu, oddawna już są w toku w ministerstwie spraw wewnętrznych, ale sprawa ta może być załatwioną dopiero po uchwaleniu powszechnego kodeksu karnego, ponieważ orzeczenia kodeksu policyjnego muszą być zastosowane do ogólnego kodeksu.

Wniosek Herbsta został odrzucony i zaznaczony, jako wniosek mniejszości komisyjnej.

Wiedeń, 27 lutego. Admirał Sterneck udał się w towarzystwie organów technicznych z sekcyi marynarskiej do Wiener Neustadt, aby w tamtejszej fabryce maszyn obejrzeć nową maszynę o podwójnej rotacyi, wynalezioną przez inżyniera Khona.

Berlin, 27 lutego. Rząd niemiecki rozesłał już do mocarstw urzędowe zaproszenie na konferencyę berlińską w sprawie robotniczej, która zbierze się 15 marca.

Według dokładnej informacyi od rządu francuskiego należy spodziewać się pomyślnej odpowiedzi. Francya weźmie udział w konferencyi z temi samemi co Anglia zastrzeżeniami.

Paryż, 27 lutego. Wczoraj odbyło się drugie pełne zgromadzenie większości republikańskiej, na którem obecnych było pięciu ministrów. Prezes gabinetu Tirard oświadczył, że w kwestyi cłowej rząd kierować się będzie jedynie ekonomicznym interesem Francyi, uwzględniając jednakże warunki polityczne. Co do międzynarodowej konferencyi berlińskiej oświadczył minister, że właśnie teraz odnośne rokowania pomiędzy gabinetami są w toku, skutkiem czego sprawa ta nie może być obecnie dyskutowaną; gdyby zgromadzenie odmiennego było zdania, Tirard musiałby ustąpić ze stanowiska. Zgromadzenie udzieliło w końcu prezydentowi ministrów votum zaufania, aprobując jego postawę.

Paryż, 27 lutego. Komitet bulanżystów uchwalił protestować przeciw wysłaniu zastępcy Francyi na konferencyę berlińską.

Paryż. 27 lutego. Książę de Luynes i pułkownik Parseval odwiedzili wczoraj ks. Orleańskiego w więzieniu w Clairvaux.

Bruksela, 27 lutego. Senator Put interpelował ministra spraw zagranicznych, czy prawdą jest, że Belgia zamierza wystąpić na konferencyi berlińskiej z wnioskiem o rozbrojenie. Minister odpowiedział na to, iż rząd belgijski, który z całą gotowością przyjął zaproszenie na konferencyę berlińską, nie myśli stawiać podobnych trudności urzeczywistnieniu jej zadania. Belgia zachować powinna wobec konferencyi pewną ostrożność, zresztą rząd nie otrzymał jeszcze programu konferencyi, tak iż minister nie może wdawać się obecnie w szczegóły co do instrukcyi, jaka udzielona będzie reprezentantom belgijskim.

Stockholm, 27 lutego. Obie Izby parlamentu uchwaliły znaczną większością głosów wezwać rząd, by wypowiedział traktaty handlowe z Francyą i Hiszpanią tak, iżby straciły swą moc obowiązującą od 1 lutego 1892 r.

Rzym, 27 lutego. *Capitan Francassa* donosi, że 19 wyższych wojskowych dostało z najwyższej komisyi wojskowej zawiadomienie, iż częścią z powodu podeszłego wieku, częścią z innych powodów komisya uważa ich za niezdolnych do sprawowania komendy i wzywa ich, aby zażądali innego zużytkowania ich sił lub przeniesienia, albo wreszcie przeniesienia w stan rozporządzalności, gdyż inaczej otrzymają dymisyę.

Petersburg, 27 lutego. Pogłoska o nowej pożyczce rosyjskiej jest bezzasadna.

Sofia, 27 lutego. Z powodu urodzin księcia Ferdynanda urządzono mu wspaniałą owacyę przed pałacem, przyczem wygłoszono mowy patryotyczne. Książę wyszedł na balkon i podziękował za owacyę przemową, którą zakończył okrzykiem „Niech żyje Bułgarya!"

Sofia, 27 lutego. Urodziny księcia Ferdynanda obchodzono tu uroczyście. Po odśpiewaniu *Te Deum* odbył się przegląd wojska, a następnie dano bankiet w pałacu książęcym. Miasto było wspaniale ozdobione i illuminowane.

Belgrad, 27 lutego. Doniesienie o rzekomym zamachu na życie ministra spraw wewnętrznych Tauszanowicza jest najzupełniej bezpodstawne.

W Skupczynie rozpoczęły się obrady w sprawie monopolu tytuniowego.

Belgrad. 27 lutego. Na międzynarodowym kongresie poczt i telegrafów, który zbierze się w Paryżu w miesiącu maju b. r., Serbię reprezentować będzie generalny dyrektor poczt i telegrafów Gwozdics.

Nowy-York, 27 lutego. Według ostatnich wiadomości z Arizony, skutkiem zerwania tam wodnych pod Prescott poniosło śmierć 150 osób.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 27 lutego 1890 roku.

	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	88	85
Zjednoczony dług w srebrze	88	90
Austryacka renta złota	110	10
5% austryacka renta (marcowa)	101	95
Akcye banku austro-węgierskiego	930	—
Akcye kredytowe	322	—
Londyn	119	25
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	43½
Dukaty austryackie	5	59
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	30

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za marzec:

W miejscu . . . . 1 złr. 80 ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . 2 złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . 2 złr. 50 ct.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 27/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	128	—	129	50
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	57	75	58	75
20-to frankówka złota	9	38	9	48
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104	25	106	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96	75	98	25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103	75	105	25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	25	99	25
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100	25	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	50	97	75
4% „ „ „ „ II Em.	94	25	95	25
4½% „ „ „ „	99	70	100	70
5% „ „ „ „	101	—	102	—
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	106	—	107	—
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	101	50	102	50
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	95	50	96	50
4% „ likwidac. „ „ „ 100	87	50	89	—

Lwów, dnia 25/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	303	—	308	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101	50	102	50
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	50	99	50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	80	101	80
4½% „ „ „ „ „ za złr. 100	99	60	100	60
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	93	50	94	50
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	25	105	25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	50	101	50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97	25	98	25

Warszawa, dnia 26/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	97	35
4% Listy likwidacyjne . . za rubli 100	—	—	89	90
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	—	—	99	10
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	—	—	96	—
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	—	—	95	—
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	—	—	94	75

Wiedeń, dnia 26/2.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. . . za złr. 100	88	75	89	05
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	88	95	89	15
4% „ „ złota . . . za złr. 100	110	20	110	40
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101	90	102	10
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za 100	133	—	133	75
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za 100	139	60	140	—
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za 100	144	—	144	50
„ z r. 1864 bez % całe . . za 100	180	—	180	55
„ z r. 1864 bez % pół . . za 100	180	—	180	50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota . . . . . za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	99	25	99	45
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. . . . 100	113	60	114	10
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ . 100	137	75	138	25
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ . 100	137	75	138	25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ . 100	127	60	128	—

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m. k.	104	50	105	50
5% Obl. ind. Bukow. . . . za 100 m. k.	104	25	105	25
5% Obl. ind. Siedm. . . . za 100 m. k.	105	—	—	—
4% Obl. ind. Węgier . . . za 100 złr.	88	50	89	—

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	101	—	101	50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108	—	108	50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	106	25	—	—
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101	65	—	—
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101	—	101	60
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94	50	—	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	75	100	75
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	75	99	25
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	25	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	80	102	10
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100	—	100	40
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111	75	112	50

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7	90	8	—
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	183	50	184	—
Clary . . . . . . na 40 złr. m. k.	58	—	59	—
4% Tow. żegl. Dun. . na 100 złr. w. a.	137	—	139	—
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	23	50	24	—
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	59	—	61	—
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19	30	19	60
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	45	12	95
Rudolfa . . . . . . na 10 złr. w. a.	20	25	21	—
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	30	—	34	—

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6 —	Anglobank . . . . . na 200 złr.	174	—	174	50
5 —	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	127	20	127	80
13 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	319	50	320	—
18 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	351	25	352	—
21 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	305	—	—	—
30 —	Laenderbank . . . . na 200 złr.	239	80	240	30
39·80	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	932	—	934	—
12 —	Unionbank . . . . . na 100 złr.	263	40	263	80

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
16·87	Żegluga na Dunaju . . na 500 złr.	396	—	398	—
117·25	Ferdynanda Północn. . na 1050 złr.	2630	—	2640	—
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	192	50	193	50
7·94	Koszycko-Bogumińskie . na 200 złr.	160	25	160	75
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	233	75	234	—
27 fr.	Staatseisenbahn . . . na 200 złr.	219	—	220	—
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . na 200 złr.	135	60	136	20

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5	59	5	61
20-to Frankówki . . . . . za sztukę	9	41	9	43
20-to Markówki . . . . . za sztukę	11	61	11	63
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	—	—	—	—
Funty szterlingi . . . . . za sztukę	11	86	11	91
Banknoty włoskie . . . . za sztukę	46	40	46	50
Ruble papierowe . . . . za 100 sztuk	128	—	128	50

Fortepian

w opaterni, krótki, krzyżowy, znany z dobroci i trwałości, jest **do sprzedania** u stroiciela **Rauba**, ul. Grodzka, 18. 499 1 3

Zdolny subjekt cukierniczy

oraz **praktykant**, znajdą umieszczenie w cukierni **Zygmunta Majewskiego w Nowym Sączu.** 476 1 4

MĄKĘ KOŚCIANĄ

parowaną lub kwasem siarkowym preparowaną w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3\frac{1}{2}$ do 4% azotu i 20 do 22% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie krakowskiej 1887 roku **najwyższą nagrodą srebr. medalem państ.**, nabyć można po zniżonych cenach albo u podpisanego lub w **Agencyi dla Rolników St. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. 496 1 0

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

ulica Mostowa, L. 35/34.

Dla Cukierń, Hotell, Aptek

i każdego domu, na wystawie Wiedeńskiej Pszczelniczej w r. 1882 dyplomem honorowym odznaczony wyborny 468 1 26

Miód różany

w puszkach po 5 kilo za 1 kilo 50 cent. puszka 30 ct., również najlepszy miód plastrach w drewn. paczkach od 2 kilo wyżej, kilo po 70 ct. z opak., poleca za zaliczką lub przysłaniem pieniędzy **Jerzy Dolenec**, handlarz miodu, **w Laibach.**

Dla pp. Pszczolarzy, Kupców i Piernikarzy **miód karmowy, miód gładki** w baryłkach po 60 kilo i w szaflach po 40 i 20 kilo jak najtaniej

KAROL SZULC w Krakowie

hurtowny skład towarów postnych

ul. Floryańska, L. 23,

rozsyła za zaliczką pocztową:

Śledzie opiekane w maśle i w sosie 50 do 60 sztuk w sądku za . . . . . . złr. 4·50
Śledzie opiekane w maśle i w sosie 25 do 30 sztuk w sądku za . . . . , złr. 2·50
Węgorz marynowany w kawałkach lub w roladzie 8 f. brutto . . . . . . złr. 4·50
Łosoś marynow., sądek 8 f. brutto za złr. 5·—
Duże minogi elbląskie 30 szt. w sądku złr. 5·50
„ „ mniejszy gatunek 30 szt. złr. 3·—
Kasztany funt . . . . cnt. 11
Wyborny kawior astrachański, szary, wielkoziarnisty, funt . . . . złr. 5·—
Sery deserowe po 5 sztuka.

Sardelle brabandzkie, angielskie matjes śledzie, sardynki w oliwie, rosyjskie sardynki, zwijane i marynowanowane śledzie, suchy sztokfisz, holenderskie świeże ostrygi, piklingi, sprotki, flądry wędzone, łosoś i węgorze wędzone, sery szwajcarskie, holenderskie, limburskie i rozmaite inne gatunki, to krajowe jak zagraniczne, wszystko w wybowym i świeżym towarze jak najtaniej polecam. Sprzedającym z drugiej ręki udzielam rabatu.

486 2 3 *Karol Szulc.*

W Klikowie

20 minut od stacyi kolej. w Tarnowie, są do sprzedania: **ogier złoto-gniady**, 15 miary, po ojcu i matce bardzo szlachetnego pochodzenia, przytem usposobienia łagodnego, **młode bydło rozpłodowe**, rasy Shorthorn, buhajki i jałówki, między ostatniemi niektóre cielne. 475 2 4

Obwieszczenie.

Wiosenny

jarmark na konie

w Krakowie.

W dniu 10 marca 1890 r. rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, tudzież na placu przy tejże ujeżdżalni.

Konie znajdą pomieszczenie w stajni urządzonej w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami przez jej dzierżawcę p. Ignacego Zangena, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 11 marca 1890 (wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na targowisku „na Groblach“.

Wyjaśnień udzielać będzie Wydział III Magistratu m. Krakowa, który również będzie przyjmował zgłoszenia i odbierał odnośne korespondencye. 427 2 2

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa, dnia 10 lutego 1890 roku.

Pracownia wyrobów budowlano i artystyczno-ślusarskich KAROLA SZCZURKOWSKIEGO

ul. Wielopole, L. 18, wchód z ul. Wolskiej i Garncarskiej.

Po odbyciu kilkunastoletniej praktyki w większych zakładach ślusarskich zagranicą, objąłem obecnie pracownię po moim ojcu, który przez lat 45 prowadził takową i zjednał sobie u Szanow. Publiczności zaufanie, polecam się przeto Szanownej Publiczności i proszę o zaszczycanie mnie tak jak mego ojca nadal swemi względami.

Ceny przystępne.

Wykonanie staranne na czas umówiony i pod gwarancyą. 449 2 3

Hotel Narodowy

w Krakowie

jest **do sprzedania**, ewentualnie **do wydzierżawienia** za kaucyą.

Parcela budowlana tamże jest **do sprzedania.** 359 3 3

Wiadomość u właściciela na miejscu.

Stowarzyszenie pożyczkowe „Wzajemna pomoc“ w Makowie

poręką nieograniczoną i w Sądzie zapisane.

Z końcem roku 1888 było członków 1583
W ciągu roku 1889 przybyło członków 286
Razem . . 1869
W roku 1889 ubyło członków 62
Z końcem roku 1889 liczyło Stowarzyszenie członków . 1807

Zamknięcie rachunków i bilans za rok 1889.

Przychód złr.	ct.		Rozchód złr.	ct.
544	89	Fundusz rozporządzalny	325	—
312	52	„ na budowę własnego domu	—	—
908	61	„ zapasowy	—	—
9.041	34	Udziały	3.356	80
53.923	73	Wkładki na oszczędność	35.977	83
61	42	Kaucye funkcyonaryuszy	—	—
1.340	23	Depozyta	1.300	58
2.696	40	Lokacye	4.986	74
108.471	14	Pożyczki	125.617	34
16.532	—	„ w rachunku bieżącym	22.968	51
13.898	87	Odsetki	6.500	46
360	67	Wydatki zawiadowcze	4.092	21
—	—	„ na urządzenie	18	10
451	37	„ prawne	577	75
24.791	94	Bank krajowy	25.478	91
103	49	Zysk z roku 1888	3.453	93
233.438	62	Obrót skarbcowy wynosi 468.092 złr. 78 ct.	234.654	16

BILANS.

Stan bierny złr.	ct.			Stan czynny złr.	ct.
1.091	10	Fundusz rozporządzalny	Gotówka	2.315	53
312	52	„ na budowę własnego domu	Lokacye	4.745	92
7.026	82	„ zapasowy	Udział w Towarz. Zalicz. Lwów	1 000	—
45.381	51	Udziały	Pożyczki	151.114	31
120.568	03	Wkładki na oszczędność	„ w rachunku bież.	4.280	14
1.126	98	Kaucye funkcyo.	Wydatki zawiadowcze	100	—
362	48	Depozyta	„ na urządzenie	313	40
85	56	Pożyczki w rachunku bież.	„ prawne	795	11
3.624	88	Odsetki	Papiery wartościowe	4.887	17
22	06	Wydatki prawne	Bank krajowy	13.405	69
3.355	33	Zysk			
182.957	27			182.957	27

Odsetki { od wkładek 5, 6%. od pożyczek 6, 7, 8%.

Dyrekcya:

Wroński Karol. *Ullrich Emil.* *Kocya Ludwik.*

Komisya kontrolująca Walnego Zgromadzenia:

Justyn Kiszakiewicz. *Walery Maszewski.*

Komisya rewizyjna Rady zawiadowczej: 492 1

Franciszek Kopetschny. *Jan Morawetz.* *Franc. Statowski.*

Mam zaszczyt oznajmić Szanownej P. T. Publiczności, iż

Główny Skład PIWA RADZISZOWSKIEGO

przeniosłem

na ulicę Floryańską, do Hotelu Polskiego, tuż przy bramie bramie Floryańskiej,

gdzie wszelkie zamówienia na piwo Radziszowskie się przyjmują.

Moja **Piwiarnia Radziszowska z kuchnią** dotąd przy **Placu Maryackim, L. 3**, istniejąca, w tem samem miejscu i nadal pozostaje i przyjmuje także łaskawe zamówienia na piwo, które jak dotąd z wszelką sumiennością i szybkością wykonywane będą.

Dziękując Szanownej P. T. za okazaną mi dotąd życzliwość, proszę i nadal o łaskawe względy.

495 1 4 Z poważaniem *Albin Kolloros.*

Ponieważ znajdują się fabryki cykoryi, które zewnętrznem opakowaniem i etykietowaniem, podobnem do naszego, starają się swój towar za naszą prawdziwą **„Pragską cykoryę Kolba“** przedstawić — ostrzegamy więc Szanowną konsumującą Publiczność i prosimy, aby przy kupnie raczyła na etykietę dokładną zwrócić uwagę i tylko taką za prawdziwą **cykoryę pragską Kolba** uważać, która nosi na sobie odbitą tutaj etykietę czyli znaczek.

K.K. priv. Cichorien-Caffee-Fabrik des Jg. Ferd. Kolb vormals Nadler & Kolb in Prag.

C. k. uprzyw. Fabryka cykoryi

Ig. Ferd. KOLB Następca w Pradze.

195 12 24

Ogłoszenie.

Z powodu przepełnienia mego składu sprzedaję poniżej cen fabrycznych wszelkie **materye wełniane i jedwabne na suknie**, oraz **dywany, płótna, firanki muszlinowe, aksamity liońskie, plusze angielskie, kapy** itd.

Prosząc o liczne odwiedziny i zaufanie jak dotąd zostaję z szacunkiem

Dawid Buchner.

348 6 10 *Kraków, Stradom, L. 23.*

Czy to w lecie, czy to w zimie,
Nikt się z węglem nie ominie.

WĘGLE kamienne pruskie i krajowe

By się w zimie nie umrozić,
Trzeba dobre węgle zwozić.

sprzedaje po nader przystępnej cenie, według ilości i odległości do domów z odstawą, lub bez, od najmniejszych zamówień ze składu **przy ulicy św. Filipa, Rynek Kleparski, vis a vis ks. Misyonarzy, L. 24.**

Większe zamówienia uskuteczniam wprost z kolei z odstawą do domów z pewną różnicą w cenie — taniej.

Dla dogodności Szanownej Publiczności można także zamawiać węgle w Sukiennicach, L. 29, w handlu i trafice p. Eugeniusza Smidowicza dawniej Skalskiego. Polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności z szacunkiem

466 2 10 *Antoni Wołczyński.*

Kto chce szybko prać, gotować,
Ten zechce u mnie kupować.

Otwarty mam cały dzień skład,
Bom z każdego gościa rad.

RAMY na OBRAZY

w rozmaitem wykonaniu i w największym doborze.

Listwy na ramy

złocone, rzeźbione, dębowe, czarne, antique i polerowane.

Ramki na fotografie w aksamit, skórę, bronz i rzeźbione, różnego kształtu i rodzaju.

Wielki skład rzeźb galanteryjnych krajowych i zagranicznych

polecają

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI

w Krakowie.

Oprawy obrazów olejnych, sztychów i fotografij wykonywamy bardzo dokładnie w szkło najlepsze, szybko i najtaniej. 1424 28 0

Zakład odznaczony medalami zasługi.

Firma od r. 1718.

K. Barański

dyplom. inżynier,

Zakład techniczno-ślusarski

Szewska, 17, Szewska, 17,

wykonywa wszelkie roboty ślusarskie z żelaza i mosiądzu budowlane i artystyczne z gustowną ornamentyką w różnych stylach.

Wiązania murów, okucia drzwi i okien, zawias mechanicznych, barier, balkonów, schodów, bram, piorunochronów, pomp, rur, sztachetów, nagrobków, angielskich waterclosetów, drzwi sprężynowych i automatycznych, chroniących od przeciągów, form i maszynek do krajania mydła.

Wszelkie zlecenia wykonywa śpiesznie, starannie i po możliwie cenach niskich. Na żądanie kosztorysy. 423 4 10

Szewska, 17. **Zakład techniczno-ślusarski** Szewska, 17.

K. Barański, dyplom. inżynier.

ABRICOTINE

2978 9 12

Likier stołowy wytworzony z delikatnego owocu brzoskwini, ułatwia trawienie i odznacza się przewybornym smakiem.

Rozliczne podrabiania i naśladowania najlepiej uwydatniły różnice jakie zachodzą porównawczo z prawdziwym likierem, i wpłynęły przeważnie na rozpowszechnienie jego.

Należy wymagać zawsze na etykietach podpisu

P. Garnier
ENGHIEN LES BAINS

Fabrykant Abrykotiny produkuje również następujące likiery:

Liqueur d'or — Blidah (Liqueur de Mandarines) — Fleur de Thé — Crème de Cacao

WSZYSTKIE TE PRODUKTA ZJEDNAŁY WYSOKĄ NAGRODĘ W MEDALU ZŁOTYM NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ R. 1889

MAGAZYN F. BRUNO HAHN

(W. E. Angelus)

poleca 2828 12 0

wszelkiego rodzaju włóczki do haftu i szydełkowych robót, wełny na pończochy — przybory toiletowe, perfumerye, Bawełny, Przybory krawieckie.

Sznurówki od 1 złr. 60 c.



Najtańsza sprzedaż, zamiana i wynajem

FORTEPIANOW JANA Mattus KORDECKIEGO

Kraków, ul. Grodzka, L. 32, I piętro.

Przy odpowiedniej gwarancyi Zakład daje każdemu na raty. 368 6 10

Materye sukienne!

przesyła za gotówkę albo za zaliczką po bardzo **tanich cenach i tylko dobre gatunki:**

3.10 mtr. na całe ubranie . . złr. 3.30
3.10 „ „ „ „ . . złr. 4.60
3.10 „ „ „ „ . . złr. 6.80
3.10 „ „ „ „ . . złr. 12.—
3.10 „ „ „ „ . . złr. 15.50
2.10 „ na zarzutkę, przednie, złr. 6.—
2.10 „ na zarzutkę, najprzedn. złr. 9.—
1.00 „ pakłaku myśliwsk. złr. 2.20—3.20
6.30 „ czesank. materyi do prania złr. 2.80

276 **fabryczny skład sukna** 5 20

E. Flusser w Bernie

Dominikanerplatz, 8.

Wzory darmo i opłatnie.

2 kancelarye

oraz **2 mniejsze ubikacye do wynajęcia od 1 kwietnia b. r.** przy ulicy św. Marka, L. 31 na dole. 479 2 3

ZAKŁAD POWROŹNICZY Apolinarego Welczowskiego

który w tym zawodzie pracuje od 1845,

w Rynku, w domu Wgo Czynciela, obok kościoła św. Barbary.

Skład mój powrozów różnego gatunku, do wszelkiego użytku zrobionych z najlepszych konopi i jak najdokładniej tak, że takich nie dostanie się u żadnego powroźnika, za co ręczę. Oprócz tychże wyrabiam **taśmy na popręgi do siodeł i na uździenice** w najpiękniejszych kolorach i w dobrych gatunkach; **parciane pasy do maszyn**, które się nie ciągną. Wszystkie te wyroby sprzedaję **po cenach sumiennych, możliwie niskich**, przypominam jednak zasadę: że co tanio to drogo, a co drogo to tanio.

Liny wszelkiego rodzaju, różnej grubości i długości, jakie się u mnie wyrabiają, śmiało ogłaszam, że żaden powroźnik takich lin nie zrobi bo u mnie każda lina jest obliczona co do siły ile cetnarów zniesie. — Gwarantuję n. p., że lina cal średnicy ma 30 cetnarów siły i stopniowo według grubości. Co do trwałości moich lin mogą dać świadectwo Wiel. PP. Inżynierowie i Budowniczowie. 430 3 6

Polecając się nadal łaskawym względom P. T. Szan. Publiczności, pozostaję z szacunkiem *Apolinary Welczowski.*

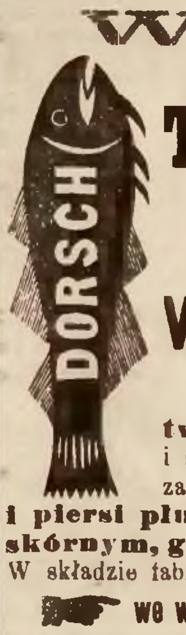
Dotychczas niezrównany.

W. MAAGERA

prawdziwy oczyszczony

TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW

Wilhelma Maagera w Wiedniu.



Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany jako najczystszy, najlepszy, najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw **cierpieniom i piersi płuc, zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, gruczołom, osłabieniom** itp. — **Flaszka** po **1 złr.** W składzie fabrycznym **w Wiedniu, III., Heumarkt, 3,** tudzież

we wszystkich aptekach i składach towarów aptecznych

austr. węgier. państwa prawdziwy do nabycia. 2499 14 18

W Krakowie mają na składzie pp **F. Gralewski**, apt., **Wiktor Redyk**, apt., **Konstanty Wiszniewski**, apt., **Stanisław Feintuch**, kupiec.

Koncesyonowane przez Wysokie c. i k. Namiestnictwo

Biuro umieszczeń KAROLINY RYBCZYŃSKIEJ

ulica św. Jana, 14, I piętro,

poleca Szanownym Rodzicom i Opiekunom **guwernantki i bony** (nauczycielki i wychowawczynie) różnej narodowości. 206 12 12

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA

Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 113 147 0

Cenniki opłatnie.

Ziółka piersiowe

Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym, katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła chrypce, zaflegmieniu** i t. p.

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.** 193 18 0

MĄKĘ FOSFORANOWĄ Thomasa

najcieniej mieloną, mającą około **16%** **kwasu fosforowego**, dostarcza

Zarząd huty Rosamunde

443 2 8 *A. Wünsch.*

Zgłaszać się należy do Zastępstwa dla Galicyi Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż przybywszy z Warszawy założyłem w Krakowie **w Rynku głównym, L. 22,**

SKŁAD OBUWIA

własnego wyrobu.

Ceny za towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **3 złr. 50 ct.**, a damskie od **3 złr.** i wyżej stosownie do wymagań. 46 23 52

Bronisław Dobrzański.

Fortepian

krótki, krzyżowy, mało używany, **jest do sprzedania.**

Widzieć można od godziny 3 do 5 popołudniu przy ulicy Szewskiej, L. 6, I piętro 455 3 3

Meble machoniowe

czarnem włosiem kryte, mogące służyć do ozdoby każdego salonu, **są do sprzedania w Rynku głównym, L. 23, II piętro.** Oglądać można codziennie od godz. 11—12. 480 2 6

OBECNIE wyrób tak udoskonalono, że przewyższa swoją dobrocią prawdziwy francuski Rigollota.

AUSTRIA SYNAPISMOWY PAPIER

Düsseldorfska fabryka 590 5 52

Musztardy i Octu winnego i owocowego JANA LEBENSZTEINA w KRAKOWIE.

Winda

cała żelazna przez tutejszego fabrykanta p. Peterseima do wyciągania wody i węgla na piętra w roku 1888 sporządzona, wcale nieużywana, a przez zaprzysiężonych znawców pp. Stadtmüllera prof. i Ekielskiego, inżyniera, za wyśmienitej konstrukcyi uznana, chociaż przeszło 300 złr. kosztowała, jest z wolnej ręki za 25 złr. do sprzedania. Obejrzyć ją można każdego czasu w domu **L. 1, Dz. IV, ul. Batorego.** 405 3 3

Leśniczy fachowy

lub wysłużony żandarm z pewną rutyną, znajdzie **zaraz miejsce.** 403 5 5

Zarząd dóbr Wróblowice poczta Zakliczyn.

KUCHNIA ANTONINY KUDASIEWICZ

nowo urządzona

przy ulicy Szpitalnej, L. 19,

poleca 482 2 3

obiady z 3 potraw po 7 złr.
obiady z 4 potraw po 9 złr.
obiady z 5 potraw po 12 złr.
miesięcznie w abonamencie, w dni postne ryby wszelkie po 24 ct. porcya, poręczając za czystość i dobroć potraw, sporządzanych na świeżem maśle.

Pod gwarancyą!

Nie ma nic lepszego nad

francuską masę

do zapuszczania miękkich i twardych podłóg.

Główny skład 406 2 0

Alojzy Hübner, Lwów,

w Krakowie p. Fr. Lenert;
w Andrychowie p. A. Pukalski;
w Bochni p. J. Michnik, p. F. Górska;
w Dembicy p. J. Bros;
w Kolbuszowy pani Fr. Goldamer;
w Mielcu pani Julia Fiułowska;
w Wadowicach p. J. Pohl, A. Keiner

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.